ISSN 1508-8820

WTOREK, 2 CZERWCA 2026 r. cena 6 zł (5% VAT)

nowiny WODZISŁAWSKIE

Rok XXVII

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 22 (1332)



Poseł Woś uderzył w Mieczysława Kiecę na spotkaniu w Radlinie

Strona 6

SUPERDZIECIAK Z MSZANY

Ma tylko siedem lat, a w rok zdobył Koronę Gór Polski

Siedmioletni Albert z Mszany ma na koncie wyczyn, którego pozazdrościłby mu niejeden dorosły. W ciągu zaledwie miesiąca – między 14 kwietnia a 14 maja tego roku – zdobył Koronę Gór Polski, czyli 28 najwyższych szczytów naszych pasm górskich. Jest pewnie jednym z najmłodszych Polaków, którzy na własnych nogach, wspięli się na wszystkie najwyższe szczyty polskich gór! Po Koronę ruszył dokładnie w dniu swoich 7. urodzin.
– Ale na wiele z tych gór wszedł już też wcześniej – mówią jego rodzice.

Czytaj więcej na stronie 2



Burza przeszła przez region. Widoczny był wał szkwałowy

Strona 7



Pasjonaci z Wodzisławia i Pszowa przejadą przez całą Polskę dla Maksa

Na zdjęciu: Michał Ryszka, Szymon Jęczmionka i Piotr Hawel

Strona 4



Jarmark staroci w Pszowie znów ożywił rynek

Strona 3



Prześliczne wiolonczelistki wspominają wodzisławską szkołę muzyczną

Na zdjęciu: Katarzyna Górska

Strony 20 – 21

Specjalny dodatek czesko-polski

WĘDRÓWKI po czeskim pograniczu

REGION OPAVSKO nowiny RACIBORSKIE nowiny WODZISŁAWSKIE

STR. 11 – 18



REKLAMA



eprasa.pl 6988837686

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor Naczelny Nowin Wodzisławskich

Dzień Dziecka z pomocą

Już od weekendu w regionie podczas różnych wydarzeń świętowany jest Dzień Dziecka. W dzisiejszym numerze nie tylko możecie znaleźć liczne relacje z tych imprez, ale także przeczytać o niezwykłej historii siedmiolatka z Mszany, który w rok zdobył 28 polskich szczytów, stanowiących Koronę Gór Polski. Myślę, że sporo dorosłych miłośników górskich wędrówek mogłoby mu pozazdrościć. Serdecznie gratuluję tego wyczynu i życzę kolejnych, a wierzę, że o Albercie jeszcze usłyszymy!

Z okazji Dnia Dziecka pamiętajmy również o pomaganiu. Z ciekawą inicjatywą wyszła trójka pasjonatów z Zawady i Pszowa, którzy chcą od czwartku do soboty przejechać na rowerach 700 kilometrów z Chałupek po Hel, jednocześnie zachęcając innych do wsparcia zbiórki dla Maksa Hałady z Wodzisławia Śląskiego. 21-letni Maks zbiera na kosztowną rehabilitację po leczeniu nowotworu guza mózgu. Do tej pory zebrano połowę z zaplanowanych na zbiórce 531 tys. zł. Również zachęcam do podjęcia wyzwania, niekoniecznie rowerowego. Ważne, żeby tzw. „pasek" zbiórki zapełnił się zielenią. Wierzę, że uda się to osiągnąć i w długi weekend wiele osób włączy się w to przedsięwzięcie. Zatem widzimy się w Boże Ciało na moście w Chałupkach, a tymczasem zachęcam do lektury tego wydania Nowin!

Siedmiolatek zdobył Koronę Gór Polskich!



FOTO: ARCH. RODZINY CHMIELEWSKICH

Siedmioletni Albert z Mszany w drodze na Rysy

MSZANA **Siedmioletni Albert z Mszany ma na koncie wyczyn, którego pozazdrościłby mu niejeden dorosły. W ciągu zaledwie miesiąca – między 14 kwietnia a 14 maja tego roku – zdobył Koronę Gór Polski, czyli 28 najwyższych szczytów naszych pasm górskich. Jest pewnie jednym z najmłodszych Polaków, którzy na własnych nogach, wspięli się na wszystkie najwyższe szczyty polskich gór! Po Koronę ruszył dokładnie w dniu swoich 7. urodzin. - Ale na wiele z tych gór wszedł już też wcześniej - mówią jego rodzice.**

Poznajcie Alberta, małego „harpagana" polskich szlaków górskich. Podczas gdy większość jego rówieśników z „zerówki" spędza czas na placach zabaw, ewentualnie przed ekranami telewizorów lub smartfonów, Albert zdobywa kolejne szczyty polskich gór. I zupełnie przy tym nie marudzi!

Góry wyssane z mlekiem matki

Pasja Alberta nie wzięła się znikąd. Jego rodzice - Daria i Krzysztof Chmielewscy - zaręczyli się na Szpiglasowym Wierchu. - Odkąd pamiętam chodziłam po górach. Kiedyś powiedziałam, że chciałabym, żeby ktoś oświadczył mi się na Szpiglasowym wierchu. No i ostatecznie do tego doszło - opowiada Daria. Choć jej przyszły mąż - kiedy się poznali - nie miał doświadczenia na górskich szlakach, to kiedy dowiedział się o marzeniu swojej partnerki, dał się namówić na wejście na Szpiglas. I właśnie tam się... oświadczył. Po przygodzie na Szpiglasowym Wierchu, z którego rozciąga się jedna z najpiękniejszych panoram na Tatry, Krzysztof zyskał obok Darii drugą miłość. - Łańcuchy na Szpiglasowej przełęczy go nie wystraszyły, a wręcz przeciwnie, sprawiły, że zakochał się w górach - opowiada Daria. A tą miłość w genach odziedziczył syn pary. Mały podróżnik swoją przygodę z Tatrami zaczął już jako trzymiesięczne niemowlę w nosidełku. Choć początki bywały różne, dziś Albert na trudniejszych odcinkach radzi sobie doskonale: - Jak nie dociągnie nogami, to się podciągnie na rękach i.. .dalej idzie - opowiada jego tata.



FOTO: ARCH. RODZINY CHMIELEWSKICH

Młody zdobywca wraz z młodszą siostrą Wiktorią

28 szczytów w 17 dni

Zgodnie z regulaminem Klubu Zdobywców Korony Gór Polski, Albert musiał poczekać do swoich siódmych urodzin, by oficjalnie rozpocząć zbieranie pieczątek ze szlaków prowadzących na najwyższe szczyty polskich gór. Pierwszym szczytem była Ślęża, zdobyta dokładnie w dniu urodzin. Zdobycie Korony zajęło Albertowi 17 wspinaczkowych dni, między 14 kwietnia a 14 maja tego roku. Jak policzyli jego rodzice, było to dokładnie 91 godzin czystej górskiej wędrówki. Na własnych nogach 7-latek przeszedł ponad 200 km i pokonał 21 000 m przewyższeń. Cała wyprawa była małym logistycznym majstersztykiem – rodzice często ruszali na trasę z Albertem prosto po pracy i przedszkolu.

Zgodnie z przewidywaniami największym wyzwaniem okazały się Rysy, najwyższy szczyt polskiej części Tatr. Albert zdobył je od strony słowackiej. To podejście uznawane jest za łatwiejsze, niż podejście od polskiej strony. Niemniej odbywało się niemal w zimowych warunkach. - Na Rysy i na Śnieżkę wchodziłem w rakach – odpowiada z dumą młody zdobywca. Mimo mrozu i śniegu, Albert nie narzekał: - Było mega fajnie. A śnieg był też na Babiej Górze - dopowiada chłopiec, któremu na łatwiejszych wyprawach towarzyszy młodsza siostra Wiktoria. Czterolatka weszła z bratem i rodzicami na 23 najwyższe polskie szczyty. Jak więc widać, wspinanie rodzina Chmielewskich ma po prostu we krwi.

Dumna babcia

W przedszkolu wieść o wyczynach kolegi przyjęto z wielkim uznaniem. - Na początku nie wierzyli, ale potem jak im pokazałem moją książeczkę z pieczątkami to mówili „wow" – opowiada Albert.

Wnukowi mocno kibicuje babcia Dorota, która podkreśla, że chłopak uwielbia wysiłek fizyczny. -Alberta non stop nosi! On teraz to już tylko na męskie wyprawy chce chodzić. Zresztą nie tylko się wspina, ale też ćwiczy i gdzie tylko popadnie to podciąga się rękami. Jeździe też na nartach i bardzo dużo na rowerze - opowiada babcia.

Traktory wygrają z górami?

Albert i jego rodzice planują już kolejne trasy. Najpewniej w Tatrach Zachodnich. Mimo tych imponujących planów, Albert twardo stąpa po ziemi. Zapytany, czy chce zostać wspinaczem odpowiada stanowczo: - Będę farmerem. Chłopiec zakochany jest w bowiem w... traktorach. Lubi oglądać duże maszyny, ma też swoją kolekcję zabawkowych traktorów.

Artur Marcisz

REKLAMA



eprasa.pl 6988837686

Starocie i kolekcjonerskie perełki na kolejnym jarmarku



1. Piotr Kłoda przyjechał z powiatu cieszyńskiego. 2. Przedstawiciele stowarzyszenia Razem dla Śląska, które zorganizowało jarmark. 3. Monika z dziećmi z Mona Handmade. 4. Czesław i Teresa z Wodzisławia. 5. Leokadia z Pszowa. 6. Eugeniusz z Wodzisławia. 7. Paweł z Głogówka.

PSZÓW **Stare monety, porcelana, książki, obrazy, pamiątki z dawnych lat i przedmioty, które jeszcze niedawno można było znaleźć w śląskich domach. W Pszowie odbył się jarmark staroci, który zgromadził zarówno wystawców, jak i mieszkańców szukających rzeczy z historią.**

Wystawcy przyjechali z różnych stron regionu

Na pszowskim rynku pojawili się wystawcy m.in. z Sosnowca, Głogówka, Żor, Wodzisławia Śląskiego, Jastrzębia-Zdroju oraz powiatu cieszyńskiego. Na stoiskach można było znaleźć przedmioty codziennego użytku, dekoracje, drobne kolekcjonerskie znaleziska, stare wydawnictwa, szkło, ceramikę i elementy wyposażenia wnętrz.

Takie wydarzenia przyciągają nie tylko kolekcjonerów. Dla wielu osób to okazja do rozmów, wspomnień i odnalezienia rzeczy, które kojarzą się z domem rodzinnym, dzieciństwem albo historią regionu.

Jarmark z lokalnym charakterem

Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Razem dla Śląska. Jarmark miał kameralny, sąsiedzki charakter, ale lista miejscowości, z których przyjechali wystawcy, pokazała, że tego typu inicjatywy mają znacznie szerszy zasięg.

W Pszowie można było nie tylko coś kupić, ale też zatrzymać się przy stoiskach i porozmawiać o pochodzeniu przedmiotów. Właśnie ten element często decyduje o atmosferze jarmarków staroci — każdy przedmiot ma swoją historię, a sprzedający niejednokrotnie potrafią o niej opowiedzieć więcej niż sama metka z ceną.

Rzeczy z drugiego obiegu wracają do łask

Jarmarki staroci zyskują popularność także dlatego, że coraz więcej osób szuka przedmiotów używanych, solidnych i innych niż te z masowej produkcji. Dla jednych to pasja kolekcjonerska, dla innych sposób na znalezienie oryginalnej dekoracji albo praktycznej rzeczy z przeszłości.

Pszowski jarmark pokazał, że rynek może być miejscem spotkania różnych pokoleń — tych, którzy pamiętają dawne przedmioty z własnych domów, i tych, którzy dopiero odkrywają ich wartość.

- Niezmiernie cieszy nas fakt, że drugi Pszowski Jarmark Staroci i Rękodzieła spotkał się z tak ciepłym przyjęciem. Kiedy jako Stowarzyszenie Razem dla Śląska decydowaliśmy o organizacji tego wydarzenia, zależało nam na czymś więcej niż tylko na stworzeniu przestrzeni handlowej. Chcieliśmy, aby pszowski rynek stał się miejscem spotkań, wspomnień i międzypokoleniowego dialogu. I to się udało. Obecność wystawców z całego regionu, od Sosnowca, przez Żory i Wodzisław, aż po Głogówek czy powiat cieszyński, pokazuje, że w naszym regionie jest ogromna potrzeba pielęgnowania pamięci o przeszłości. Śląskie domy zawsze słynęły z przedmiotów z duszą, solidnych i pięknych w swojej prostocie. Dziś te rzeczy, dzięki jarmarkowi, dostają drugie życie. To nie tylko pasja kolekcjonerska, ale też wyraz rosnącej świadomości ekologicznej i zwrotu ku rzeczom z drugiego obiegu, które wygrywają z masową produkcją. Najpiękniejszym elementem tego jarmarku były jednak rozmowy. Widok starszego pokolenia, które z wzruszeniem opowiadało młodym ludziom, do czego służyły dawne przedmioty codziennego użytku, to najlepszy dowód na to, że takie inicjatywy są potrzebne. Dziękuję wszystkim wystawcom za przybycie i stworzenie niepowtarzalnej atmosfery, a mieszkańcom Pszowa i okolic za tak liczny udział. To motywuje nas do planowania kolejnych edycji, na które już teraz serdecznie zapraszam - mówi Nowinom Ewa Gawęda, prezes Stowarzyszenia Razem dla Śląska. **(FK)**

REKLAMA



eprasa.pl 6988837686

Dla Maksa przejadą na rowerach całą Polskę

WODZISŁAW ŚL., PSZÓW Trójka pasjonatów z grupy Silesian Triathlon Team postanowiła wesprzeć zbiórkę dla Maksa Hałady w nietypowy sposób. Przejadą w trzy dni z Chałupek na Hel, pokonując około 700 km.



Michał Ryszka, Szymon Jęczmionka i Piotr Hawel zachęcają do wzięcia udziału w rowerowym challenge'u dla Maksa Hałady

Zafascynowani wyczynem youtubera Łatwoganga trzej panowie z Pszowa i Zawady postanowili zorganizować podobną akcję, ze wsparciem dla Maksa Hałady, który zmaga się z nowotworem mózgu. Akcja „Jedziemy dla Maksa na maksa!" wystartuje w Boże Ciało – czwartek 4 czerwca na moście w Chałupkach. O godz. 5.00 pasjonaci dwóch kółek ruszą stamtąd w 700-kilometrową trasę. Najważniejsze jest to, że każdy może się przyłączyć. - Zależy nam na tym, aby jak najwięcej osób pojechało z nami, przynajmniej na pierwszym odcinku do Lubomi. Ważne, aby uczestnicy zasilili zbiórkę dla Maksa, bo to jest nasz główny cel – mówi Szymon Jęczmionka z grupy Silesian Triathlon Team. - Chcemy zachęcić również przedsiębiorców i pasjonatów z regionu, aby wspólnie z nami wzięli udział w specjalnym challenge'u. Każdy, kto uprawia sport może w dniach 4-7 czerwca poświęcić trochę czasu, przejechać dystans na rowerze, pobiegać czy potrenować inną dyscyplinę sportu, a efekt takiego treningu w postaci np. zapisu z aplikacji, wrzucić w media społecznościowe. W tym challenge'u liczą się również wpłaty na zbiórkę dla maksa. Ile zrobisz kilometrów, tyle wpłaczasz. Taki post można otagować #JedziemydlaMaksa i zachęcić znajomych. Wierzymy, że do wspólnej zabawy uda się zachęcić sporo osób, a dzięki temu zielony pasek na zbiórce szybko się zapełni – dodaje Michał Ryszka, który teraz przekazuje dalej dobro, jakie sam otrzymał w ubiegłym roku podczas swojej zbiórki na kosztowną terapię w walce z nowotworem. Dzięki terapii jego sytuacja zdrowotna znacznie się poprawiła, a wyniki bardzo dobrze rokują. Przypominamy, że zbiórkę dla Maksa można wesprzeć w portalu Siepomaga.pl (**siepomaga.pl/maks-halada**).

Panowie zaplanowali trasę od Chałupek do Kędzierzyna-Koźla, następnie przez Strzelce Opolskie do Dobrodzienia. - Z Dobrodzienia zaplanowaliśmy trasę do Konina, a tam będziemy mieli pierwszy nocleg, po przejechaniu ok. 280 km. Następnie pojedziemy w kierunku Trójmiasta, przez Bory Tucholskie, w pewnym momencie odbijając w kierunku Tczewa, gdzie mamy zaplanowany drugi nocleg u znajomych, którzy pochodzą z Pszowa i zgodzili się nas przyjąć. To kolejne 280 km. Z kolei w sobotę z Tczewa pojedziemy w kierunku Trójmiasta i dalej na Hel około 130 km – wylicza Szymon Jęczmionka.

Wrócić chcą w sobotę, dzięki wsparciu przyjaciela. - Liczymy na innych pasjonatów, bo cel jest szczytny. Wszyscy chcemy pomóc Maksowi, a przy okazji podjąć wyzwanie rowerowe i zmobilizować do tego jak najwięcej osób – podsumowuje Piotr Hawel, trzeci z kolarzy, zachęcając tym samym do stawienia się o godz. 5.00 w Boże Ciało na moście w Chałupkach.

(ska)

W Rogowie rozbrzmiały pieśni gospel

ROGÓW Kościół pw. NSPJ w Rogowie wypełniły dźwięki muzyki gospel. Finałowy koncert zwieńczył rogowskie warsztaty wokalne „Gospel w Sercu", podczas których uczestnicy pod okiem Gabrieli Gąsior i Kamila Klimka doskonalili swoje umiejętności wokalne.

Warsztaty odbyły się w dniach 30–31 maja i skierowane były do osób w różnym wieku oraz na każdym poziomie zaawansowania. Dzieci uczestniczyły w zajęciach Gospel Kids, natomiast młodzież i dorośli doskonalili swój warsztat podczas głównych zajęć wokalnych. Nad przebiegiem warsztatów czuwali znani i cenieni muzycy oraz pedagodzy – Gabriela Gąsior i Kamil Klimek.

Podczas zajęć uczestnicy pracowali nad emisją głosu, interpretacją utworów oraz śpiewem zespołowym. Efekty tej pracy można było usłyszeć podczas niedzielnego koncertu finałowego, który zgromadził licznych mieszkańców i miłośników muzyki gospel.



Koncert muzyki gospel w rogowskim kościele odbył się w niedzielę 31 maja

Na scenie obok uczestników warsztatów wystąpili Gabriela Gąsior, Kamil Klimek oraz zespół Holy Noiz, który zapewnił oprawę muzyczną wydarzenia.

AgaKa

OGŁOSZENIE

O G Ł O S Z E N I E

WÓJT GMINY LUBOMIA

na podstawie art.35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz.399)

informuje, iż zarządzeniem Wójta Gminy Lubomia Nr RO.0050.068.2026 z dnia 27 maja 2026 r. został sporządzony i wywieszony wykaz nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem użyteczności publicznej położonej w Bukowie przy ul. Głównej 4 stanowiącej własność Gminy Lubomia obejmującej działkę nr 700/150 o powierzchni 0,3404 ha, powiat wodzisławski, jednostka ewidencyjna Lubomia, obręb ewidencyjny 241507_2.0001, Buków, arkusz mapy 3, zapisanej w księdze wieczystej nr GL1W/00007558/6 prowadzonej przez Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Wodzisławiu Śląskim, z przeznaczaniem do oddania w użyczenie Gminnemu Ośrodkowi Kultury Sportu i Rekreacji w Lubomi.

Wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w użyczenie został wywieszony na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Lubomi przy ul. Szkolnej 1 oraz zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej https://ugl.lubomia.finn.pl/bipkod/41130163 oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy w Lubomi https://lubomia.pl/cms/8125/uzyczenie_nieruchomosci_gminnych.

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY MARKLOWICE

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej położonej przy ul. Jankowickiej na terenie Strefy Aktywności Gospodarczej, przeznaczonej na cele usługowe z dopuszczeniem produkcji.

Nieruchomość przeznaczona do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego ustnego.

Termin i miejsce przetargu: **14 lipca 2026 r.** w Urzędzie Gminy Marklowice, ul. Wyzwolenia 71., sala 204.

Działka nr: 515 (dawny: 1590/9), o pow. 0,1525 ha, KW Nr GL1W/00052265/5,

Przeznaczenie w planie miejscowym: 3 UC – tereny usług komercyjnych.

- **Cena wywoławcza: 145.000,00 zł (117.886,18 + VAT w wys. 23%)**
- **Wadium: 14.500,00 zł, płatne do 8 lipca 2026 r.**
- **Przetarg: godz. 11.00**

Pełna treść ogłoszenia została opublikowana na stronie www.marklowice.pl, w BIP oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Marklowice. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Marklowice, ul. Wyzwolenia 71 oraz pod nr tel. 32 4592 832.

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY MARKLOWICE

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowych położonych przy ul. Zielonej, przeznaczonych na cele zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej

Nieruchomości przeznaczone do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego ustnego. Termin i miejsce przetargu: **14 lipca 2026 r.** w Urzędzie Gminy Marklowice, ul. Wyzwolenia 71, sala 204:

Nieruchomość I: działka nr: 418 (dawny: 483/29), o pow. 0,0502 ha, KW Nr GL1W/00004207/0, przeznaczenie w planie miejscowym: 7 MN2 – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, 4 ZP – tereny zieleni urządzonej

- **Cena wywoławcza: 60.975,61 zł netto + 23%VAT = 75.000,00 zł brutto**
- **Wadium: 7.500,00 zł, płatne do 8 lipca 2026 r.**
- **Przetarg: godz 10.00**

Nieruchomość II: działka nr: 423 (dawny: 489/29), o pow. 0,1074 ha, KW Nr GL1W/00007216/7, przeznaczenie w planie miejscowym: 7 MN2 – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, 4 ZP – tereny zieleni urządzonej

- **Cena wywoławcza: 130.081,31 zł netto + 23%VAT = 160.000,00 zł brutto;**
- **Wadium: 16.000,00 zł, płatne do 8 lipca 2026 r.**
- **Przetarg: godz. 10.30**

Pełna treść ogłoszenia została opublikowana na stronie www.marklowice.pl, w BIP oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Marklowice. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Marklowice, ul. Wyzwolenia 71 oraz pod nr tel. 32 4592 832.

eprasa.pl 6988837686

nowiny.pl ROWERON
Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERON 2026

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

i znów będzie największym eventem rowerowym w regionie!

MAMY 1400 UCZESTNIKÓW. DZIĘKUJEMY!

PAMIĘTAJ – pakiety startowe (bezpłatne i z koszulką) odbierzesz do 6 czerwca w wybranym przez Ciebie punkcie odbioru

JUŻ 20 CZERWCA (sobota) zapraszamy uczestników na event otwarcia RowerON 2026 Racibórz, Park Roth godz. 11.00 – 14.00



WIĘCEJ NA www.roweron.pl

TRASY ROWERON 2026
publikujemy na grupie RowerON na FB
oraz na stronie www.roweron.pl

Dołącz do nas na Facebooku!
rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM · Racibórz 1217 · CORELTB BUILDERS · eko okna · neo Energy Group

PARTNERZY

powiat raciborski · Powiatowe Centrum Sportu w Raciborzu · SRE SWWE Silesia

PARTNERZY

DECATHLON · WYŻSZA SZKOŁA Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi Filia w Rybniku · bruk · Capek Fabryka Drzwi · FOCUS · KROSS · tekstylne.dziarki · JADWIGA · ostrog.net internet telewizja telefon · BOLERO advanced hydration · MOKATE · BS RACIBÓRZ BANK SPÓŁDZIELCZY · Szprycha · Rusicki Bagażniki Rowerowe · TAURUS · START BIKE www.startbike.pl · pszów · GMINA MARKLOWICE · POWIAT BIELSKI · Miasto Bielsko-Biała · POWIAT RYBNICKI

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl · nowiny RACIBORSKIE · nowiny WODZISŁAWSKIE · nowiny ŻORSKIE · nowiny JASTRZĘBSKIE · nowiny RYBNICKIE · Jastrzebie Online.pl · eŻORY · Fundacja Śląsk 2035 · DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

rtk · RV · TVS

eprasa.pl 6988837686

Michał Woś: Pan Mieczysław Kieca jest zapatrzony w Donalda Tuska. Ja Donalda Tuska uważam za skrajnego szkodnika, którego trzeba usunąć od władzy



Radna powiatowa Joanna Rduch-Kaszuba, poseł Michał Woś, radny Zbigniew Berger z Rydułtów.

RADLIN W piątek (22.05) w Miejskim Ośrodku Kultury odbyło się spotkanie mieszkańców z posłem Michałem Wosiem.

Na początku głos zabrała radna powiatowa Joanna Rduch-Kaszuba, która przywitała Wosia.

– Bardzo się cieszę, że doszło do tego spotkania z mieszkańcami. Była to bardzo dobra okazja do otwartej i merytorycznej rozmowy o sprawach, które na co dzień są ważne dla naszej lokalnej społeczności. Mieszkańcy mogli podzielić się swoimi opiniami, uwagami oraz problemami, z jakimi się mierzą. Szczególnie uwagę poświęciliśmy kwestii problemów przedsiębiorców oraz wyzwań związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Ważnym tematem rozmów były również trzy hałdy znajdujące się w naszej okolicy oraz problemy i obawy mieszkańców związane z ich wpływem na środowisko i komfort życia. Cieszę się, że mogliśmy wspólnie porozmawiać o tak istotnych kwestiach i wysłuchać propozycji mieszkańców w ich rozwiązaniu. Moim zdaniem takie spotkania są potrzebne, ponieważ pozwalają lepiej zrozumieć potrzeby mieszkańców i wspólnie szukać konkretnych rozwiązań – mówiła radna Joanna Rduch-Kaszuba.

Michał Woś krytycznie o rządzących

W swoim wystąpieniu Woś podziękował grupom, które walczą o sprawę hałdy w Radlinie i szpital w Wodzisławiu. Woś mówił o działaniach obecnego rządu, które oceniał krytycznie. Stwierdził, że rząd PiS-u, w przeciwieństwie do obecnego dotrzymywał obietnic wyborczych jako przykład podał m.in. 500 +. Wskazał dla porównania 100 konkretów obecnego rządu. Mówił też o dwóch obozach, które mają odmienne podejście do Unii Europejskiej. Pierwszy z nich chce, aby była to unia państwa narodowych – suwerennych, drugi obóz chciałby unię jednym państwem. Wspomniał też o jego zdaniem absurdalnych zarzutach dot. Zbigniewa Ziobro. Po wystąpieniu odbyła sie dyskusja dotycząca spraw lokalnych.

Przed spotkaniem zapytaliśmy Wosia o wygraną w sądzie z prezydentem Mieczysławem Kiecą. Chodziło o pieniądze z Polskiego Ładu. Pisaliśmy o tym w ostatnim numerze Nowin Wodzisławskich.

– Dalej będziemy walczyć o silniejszy Wodzisław Śląski. Już bez kłamstw. No trochę słabe, że ktoś, kto próbuje chronić siebie, szuka winnych dookoła. Bo przypomnę, że chodziło o sytuację, w której Wodzisław Śląski nie otrzymał kilkudziesięciu milionów, bo chodziło przecież o kwotę około trzydziestu milionów złotych z dofinansowania rządowego – mówił w rozmowie z nami Michał Woś, wskazując na przyczynę tej sytuacji czyli brak wymaganego podpisu.

– Nie złożyli podpisu. Później publicznie prezydent, próbując wybrnąć z tego naprawdę no fatalnego błędu i takiego, można powiedzieć, podstawowego (każdy wie, że jak podpisuje jakieś dokumenty, to podpis jest potrzebny) to pan Kieca szukał winnych dookoła, a nie na swoim pokładzie i nie w sobie więc rzucał tym bardziej w kampanii wyborczej na prawo i lewo te pomyje. Ja wówczas zrobiłem konferencję. Powiedziałem, że to jest kłamca, kłamca, jeszcze raz kłamca. No i nie mam żadnej satysfakcji, że dopiero po czterech latach. Ale pan Kieca przyznał, że nie mówił prawdy wówczas. Czyli ja dzisiaj mogę powtórzyć kłamca po trzykroć. Oczywiście idziemy dalej do przodu – stwierdził Woś.

Zapytaliśmy też czy po opublikowaniu na Facebooku przeprosin przez prezydenta Wodzisławia jest możliwa współpraca pomiędzy posłem Wosiem a Mieczysławem Kiecą?

– Pan Mieczysław Kieca jest zapatrzony w Donalda Tuska. Ja Donalda Tuska uważam za skrajnego szkodnika, którego trzeba usunąć od władzy, bo przeszkadza w rozwoju Polsce i naszemu regionowi. I tutaj między nami na pewno jest fundamentalna ideowa niezgoda. Natomiast ja każdego samorządowca, jego ciężką pracę szanuję, niezależnie od tego, z której jest partii politycznej. Jeżeli będzie wola do zaangażowania się w to, żeby Wodzisław Śląski się lepiej rozwijał, to oczywiście jak najbardziej. Chociaż osobiście uważam, że już czas na zmiany w Wodzisławiu Śląskim. Tym bardziej, że ustawa o dwukadencyjności i tak nie pozwala panu Kiecy dalej kandydować. A co przyszłość pokaże i wybory w roku 2027, 2029 to zobaczymy – powiedział Nowinom Michał Woś.

(FK)

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O II PRZETARGU

WÓJT GMINY GORZYCE

44-350 Gorzyce , ul. Kościelna 15, woj. śląskie, tel./fax 32 4513056, www.gorzyce.pl

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż zabudowanej nieruchomości położonej w Turzy Śląskiej przy ul. Powstańców 40, stanowiącej własność Gminy Gorzyce, składającej się z działki nr 1686/172 k.m. 5 obręb Turza, o pow. 0,0972 ha, użytek Bi (inne tereny zabudowane), wpisanej do księgi wieczystej nr GL1W/00082277/1 prowadzonej w Sądzie Rejonowym w Wodzisławiu Śląskim oraz posadowionego na niej budynku o pow. użytkowej 298,65 m^2.

Nieruchomość zabudowana jest wolnostojącym, niepodpiwniczonym, dwukondygnacyjnym budynkiem z poddaszem nieużytkowym, o łącznej powierzchni użytkowej 298,65 m^2. Budynek wykonany w technologii tradycyjnej, na dzień dzisiejszy nie posiada ogrzewania.

Cena wywoławcza: **313.000,00 zł netto = brutto**
Wysokość wadium: **31.300,00 zł**

Termin i miejsce przetargu:
Przetarg odbędzie się **w dniu 09.07.2026 r. o godz. 10:00** w Urzędzie Gminy Gorzyce, ul. Kościelna 15 na sali narad (nr 5).

Informacje dot. przetargu:
Wadium wnieść należy w formie pieniądza (PLN).

Wadium w podanej w niniejszym ogłoszeniu wysokości, wpłacić należy w terminie do dnia **03.07.2026 r.** na konto Gminy Gorzyce numer 87 8469 0009 0000 0257 2000 0009 prowadzone przez Bank Spółdzielczy w Gorzycach, tytułem: wadium na zakup działki nr 1686/172 k.m. 5 obręb Turza z określeniem podmiotu (imię i nazwisko, nazwa firmy) przystępującego do przetargu. W przypadku zamiaru nabycia nieruchomości w ramach wspólności ustawowej małżeńskiej wadium winno być wniesione w imieniu obojga małżonków i oboje małżonkowie winni być obecni na przetargu, bądź też jeden z nich posiadając zgodę drugiego małżonka na odpłatne nabycie przedmiotowej nieruchomości. W przetargu mogą brać udział osoby, które wniosą wadium w terminie wyznaczonym w niniejszym ogłoszeniu.

Za dzień zapłaty wadium uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na konto bankowe Gminy Gorzyce.

Zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004r. o podatku od towarów i usług sprzedaż w/w nieruchomości podlega zwolnieniu z opodatkowania podatkiem VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt. 10 w/w ustawy. Możliwa jest jednak rezygnacja ze zwolnienia zgodnie z art. 43 ust. 10 ustawy o podatku od towarów i usług po spełnieniu warunków wymaganych przepisami tej ustawy.

Nieruchomość zostanie udostępniona do oględzin w dniu 29.06.2026 r. w godzinach od 15:00 do 16:30.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została opublikowana na stronie internetowej www.gorzyce.pl, bip.gorzyce.pl, a także wywieszona na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Gorzycach przy ul. Kościelnej 15.

Szczegółowych informacji w sprawie przetargu udzielają pracownicy Referatu Rolnictwa i Gospodarki Gruntami Urzędu Gminy w Gorzycach, ul. Kościelna 15, biuro nr 24, 25, tel. 32 4513 056 wew. 20 lub 18 w każdym dniu roboczym w godzinach: poniedziałek od 7.30 do 17.00 wtorek – czwartek od 7.30 do 15.30, piątek od 7.30 do 14.00.

eprasa.pl 6988837686

Burza nad regionem, deszcz i wiatr. Służby miały sporo pracy

REGION W godzinach popołudniowych przez nasz region przeszła burza, której towarzyszyły opady deszczu i wiatr. W niektórych miejscowościach konieczna była interwencja służb.

Czytelnicy informowali nas o burzy, której towarzyszył deszcz i wiatr. Trudna sytuacja była na Opolszczyźnie. Nawałnica przeszła między innymi nad powiatem strzeleckim. Na skutek wiatru przewróciły się drzewa, ucierpiały też budynku, uszkodzone zostały dachy. Mieszkańcy powiatu wodzisławskiego także mogli obserwować na niebie widowisko w postaci wału szkwałowego, czyli specyficznie ułożonych chmur, sunących po niebie przed burzą.



FOTO: AGAKA

Wał szkwałowy stworzył na niebie dramatyczne widowisko

W naszym regionie również zaistniała konieczność zadysponowania służb jednak w stosunkowo mniejszym stopniu. Działania trwały m.in. w gminie Lubomia i Gorzyce. Do działań zadysponowano m.in. OSP Turzyczka, OSP Rogów, OSP Lubomia, OSP Gorzyczki, OSP Gorzyce, OSP Bluszczów, OSP Rogów, OSP Turza oraz strażaków z Komendy Powiatowej PSP w Wodzisławiu Śląskim. Interwencje dotyczyły m.in. przewróconych drzew i zwisających gałęzi. **(FK)**

Znęcał się nad swoją matką.

Policjanci z Pszowa zatrzymali 35-latka

PSZÓW Policjanci pszowskiego komisariatu zatrzymali 35-letniego mieszkańca powiatu wodzisławskiego podejrzanego o znęcanie się nad swoją matką. O jego dalszym losie zdecyduje sąd.



FOTO: KOMENDA POWIATOWA POLICJI W WODZISŁAWIU ŚL.

35-latek trafił do aresztu na 3 miesiące

– Zebrany w tej sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mu zarzutu. Biorąc pod uwagę szczególne okoliczności tej sprawy, policjanci oraz prokurator wystąpili z wnioskiem o jego tymczasowy areszt. Sąd po zapoznaniu się z dokumentacją postanowił aresztować mężczyznę na okres 3 miesięcy. Za przestępstwo znęcania kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 5. O dalszym losie mężczyzny zdecyduje sąd – informuje Komenda Powiatowa Policji w Wodzisławiu Śląskim.

Doznajesz przemocy? Powiadom policję

– Zjawisko przemocy domowej jest niewątpliwie jedną z sytuacji kryzysowych, w jakiej należy podjąć działania interwencyjne. Policja, jako instytucja odpowiedzialna za bezpieczeństwo obywateli, podejmuje w tym zakresie działania zapobiegawcze. Ich konsekwencją jest zdecydowana reakcja wobec sygnałów o przemocy domowej. Jeśli doznajesz przemocy, nie obawiaj się skorzystać z pomocy Policji. Skontaktuj się z najbliższą jednostką, dzielnicowym lub powiadom odpowiednie służby i zatrzymaj przemoc – informuje KPP w Wodzisławiu Śl. **(FK)**

REKLAMA

BUDUJESZ DOM?

ZACZNIJ OD DOBREGO PLANU

Dobrze zaplanowana budowa zaczyna się od odpowiedniego zespołu.

Jako Generalny Wykonawca prowadzimy cały proces - adaptujemy projekty gotowe, tworzymy projekty indywidualne i realizujemy budowę na każdym etapie: od fundamentów po stan pod klucz.

Projekt i budowa w jednym miejscu
Spójny proces realizacji
Stałe wsparcie na każdym etapie



CORELTB BUILDERS

UZYSKAJ RABAT DO 7% NA REALIZACJĘ DO STANU DEWELOPERSKIEGO

+48 664 123 757
biuro@coreltb.pl
ul. Wałowa 55
Wodzisław Śl.
coreltb.pl
Odwiedź naszą stronę

eprasa.pl 6988837686

Kluski z Bukowa podbiły Warszawę. KGW wygrało ogólnopolski konkurs

BUKÓW Kluski śląskie z modrą kapustą i sosem grzybowym z lasów raciborskich okazały się najlepsze w swojej kategorii. Koło Gospodyń Wiejskich w Bukowie zdobyło I miejsce w ogólnopolskim konkursie „Polska Wieś Smakuje", organizowanym przez Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi w Warszawie.

Śląski smak doceniony w stolicy

Finał konkursu odbył się 22 maja w Narodowym Instytucie Kultury i Dziedzictwa Wsi. Do drugiego etapu zakwalifikowano 15 kół gospodyń wiejskich z różnych regionów Polski. Uczestnicy prezentowali tradycyjne potrawy, a komisja oceniała je pod kątem zgodności ze zgłoszeniem, smaku i aromatu, tekstury oraz sposobu podania.

W kategorii potraw jarskich najwyżej oceniono danie przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich w Bukowie: kluski śląskie z modrą kapustą i sosem grzybowym z lasów raciborskich. Potrawa otrzymała 191 punktów.

„To sukces całego naszego Koła"

Członkinie KGW w Bukowie nie kryją radości po ogłoszeniu wyników.

– Z ogromną dumą i wzruszeniem informujemy, że zdobyłyśmy I miejsce w ogólnopolskim Konkursie „Polska Wieś Smakuje" organizowanym przez Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi w Warszawie. Nasze danie jarskie tradycji śląskiej – kluski śląskie z sosem grzybowym z raciborskich lasów i modrą kapustą z jabłkiem – zostało najwyżej ocenione w swojej kategorii! To dla nas ogromne wyróżnienie, ale także dowód na to, że śląska tradycja, smak i pasja mają wartość. Jesteśmy dumne, szczęśliwe i wdzięczne wszystkim, którzy nas wspierają i kibicują naszej działalności. To sukces całego naszego Koła i naszej lokalnej społeczności! – przekazuje Koło Gospodyń Wiejskich w Bukowie.



W kategorii potraw jarskich najwyżej oceniono danie przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich w Bukowie: kluski śląskie z modrą kapustą i sosem grzybowym z lasów raciborskich. Potrawa otrzymała 191 punktów.

Konkurs, konferencja i kulinarne tradycje

Ogłoszenie wyników odbyło się podczas konferencji kulinarnej „Interdyscyplinarne oblicza turystyki kulinarnej. Edukacja, kultura, rolnictwo, dyplomacja". W programie znalazły się także panele dyskusyjne z udziałem przedstawicielek zwycięskich kół, warsztaty oraz prezentacje potraw i wyrobów przygotowanych przez KGW.

Laureatki II etapu konkursu otrzymały nagrody finansowe: 6 tys. zł za pierwsze miejsce, 5 tys. zł za drugie i 4 tys. zł za trzecie. Partnerem konkursu była Polska Izba Produktu Regionalnego i Lokalnego, a patronat honorowy objął Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski.

Sukces śląskiej kuchni i wspólnej pracy KGW w Bukowie

– Z całego serca dziękuję wszystkim członkiniom naszego Koła za ogrom pracy, pasję i serce włożone w przygotowanie konkursowego dania. To niezwykły moment dla naszego Koła Gospodyń Wiejskich w Bukowie oraz całej naszej społeczności. To wyróżnienie pokazuje, że śląska tradycja kulinarna, przekazywana z pokolenia na pokolenie, wciąż zachwyca i jest powodem do dumy. Cieszymy się, że mogłyśmy godnie reprezentować Buków, Gminę Lubomia i nasz region w Warszawie. Dziękuję wszystkim osobom, instytucjom i przyjaciołom naszego Koła za wsparcie, życzliwość i dobre słowo. Ten sukces należy do nas wszystkich – przekazuje Aleksandra Cmok, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Bukowie.

(FK)

Młodzież z Rydułtów zachwyciła widzów pokazem mody w zabytkowej kopalni

RYDUŁTOWY Dwa niecodzienne pokazy mody zaprezentowały uczennice i uczniowie Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych w Rydułtowach, gdzie działa technikum o kierunku kroju i szycia. Gościem specjalnym pokazu był projektant Jerzy Antkowiak.



Pokaz mody inspirowanej Śląskiem odbył się 26 maja w Zabytkowej Kopalni Ignacy w Rybniku.

Dwa niezwykłe pokazy mody, zaprezentowane przez uczennice i uczniów, którzy sami przygotowali swoje stylizacje pod okiem nauczycielki praktycznej nauki zawodu Zofii Pomiotło, występy muzyczne, prezentacje filmowe i wiele wzruszeń - to wszystko działo się we wtorek 26 marca w Zabytkowej Kopalni Ignacy w Rybniku-Niewiadomiu.

W industrialnej scenerii zorganizowano modowy event, na który zaproszono społeczność szkoły, rodziców, dziadków, przyjaciół „Skalnej" oraz samorządowców z powiatu, Rydułtów i władz wojewódzkich. Był także wicewojewoda Michał Kopański oraz gość specjalny - Jerzy Antkowiak, który po raz drugi przyjechał z Warszawy, aby uczestniczyć w wydarzeniu „Skalnej".

Podczas pokazu nie zabrakło wielu podziękowań i wyróżnień. Dyrektor szkoły Mirela Szymczak przekazała ręcznie wykonane upominki wszystkim zaangażowanym w wydarzenie, jednocześnie przekazując wyrazy uznania dla uczniów oraz nauczycieli zaangażowanych w pokaz. Nie zabrakło także śląskich akcentów, nie tylko w stylizacjach. Wydarzenie uświetnili swoją obecnością członkowie zespołu regionalnego Pszowiki, a w muzycznych improwizacjach fortepianowych wybrzmiały motywy śląskich melodii. Ponadto o procesie malowania wzorów regionalnych i tożsamości opowiedziała Aleksandra Sokalla, która również pracowała z uczniami przy tworzeniu ubiorów.

(ska)

eprasa.pl 6988837686

Remont drogi z Rzuchowa do Rydułtów potrwa 3 lata. „Gwarancja” na pół wieku

RYDUŁTOWY Drogi wojewódzkie 935 i 408 zostaną przebudowane. Jak zaznacza Zbigniew Tabor, dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach, nie będą to inwestycje łatwe w realizacji. Remonty skończą się w maju 2029 roku.

Drogi zostaną właściwie wybudowane od nowa

– Są to odcinki, które powstawały w oparciu o inne natężenie ruchu i ciężar pojazdów. Jezdnia zostanie dostosowana do obciążania pojazdami o nacisku pojedynczej osi wynoszącym do 115 kN. Obydwie drogi zostaną właściwie wybudowane od nowa. Nie możemy ich jednak na czas remontu zamknąć – dodaje Zbigniew Tabor.

Druga z inwestycji obejmie zasięgiem powiat gliwicki, gminę Sierakowice i Rachowice. Jest to przebudowa DW 408 od Gliwic i Sośnicowic do granic województwa.

Przebudowa drogi wojewódzkiej nr 935 etap II – odcinek DW 935 od skrzyżowania z DW 933 tj. od km 11+500 do km 18+200. Lokalizacja to powiat raciborski, gmina Kornowac oraz powiat wodzisławski i miasto Rydułtowy. Prace potrwają równe trzy lata, do maja 2029 roku. Wykonawcą jest STRABAG. Koszt inwestycji to 94,8 mln zł. Odcinek przebiega częściowo przez tereny rolne oraz obszary zurbanizowane, a także przez obszar oddziaływania wpływów górniczych.

Etap II przebudowy drogi wojewódzkiej nr 935 przebiega od skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 933 w gminie Kornowac do skrzyżowania z ulicą Szczerbicką w Rydułtowach – od miejsca zakończenia przebudowy odcinka DW 935 do punktu planowanego włączenia projektowanej przez miasto Racibórz Regionalnej Drogi Racibórz–Pszczyna.

Długość odcinka objętego przebudową wynosi ok.



Samorządowcy obecni przy podpisaniu umowy na wykonawstwo przebudowy dróg wojewódzkich nr 935 i 408. Na zdjęciu pierwszy z lewej radny sejmiku Bronisław Karasek, w środku dyrektor Zbigniew Tabor i wicemarszałek Grzegorz Boski

6,5 km. Roboty budowlane polegać będą na kompleksowej przebudowie drogi w sposób pozwalający na doprowadzenie jej do parametrów technicznych wymaganych przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach.

Podniosą standard życia, poprawią bezpieczeństwo

Zakres inwestycji obejmuje m.in.:

- przebudowę oraz korektę geometrii istniejących skrzyżowań w ciągu DW 935, dostosowanie konstrukcji jezdni do dopuszczalnego nacisku na pojedynczą oś 11.5 tony klasy G,
- ujednolicenie szerokości jezdni, przebudowę oraz budowę chodników, ścieżek rowerowych, ciągów pieszo-rowerowych, przebudowę i budowę zatok autobusowych oraz zjazdów,
- uporządkowanie odwodnienia pasa drogowego, w tym budowę kanalizacji deszczowej, zastosowanie elementów bezpieczeństwa ruchu i rozwiązań uspokajających ruch, przebudowę i wykonanie prac na obiektach mostowych,
- budowę oświetlenia ulicznego, budowę sygnalizacji świetlnych na skrzyżowaniach, zabezpieczenie i przebudowę wszystkich kolizji z urządzeniami obcymi – sieci uzbrojenia terenu, w tym urządzenia melioracji, a także budowę kanałów technologicznych.

– To są bardzo dobre informacje dla mieszkańców powiatów raciborskiego, gliwickiego i wodzisławskiego, bo mówimy o bardzo długo wyczekiwanych inwestycjach drogowych. Podniosą one standard życia, poprawią bezpieczeństwo, a jednocześnie mogą stać się magnesem dla inwestorów, bo podstawą rozwoju gospodarczego jest zawsze dobra komunikacja – akcentuje wicemarszałek Grzegorz Boski.

Wykorzystają najnowsze dostępne technologie

Jak zaznacza Zbigniew Tabor, dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach, nie będą to inwestycje łatwe w realizacji.

Drogi zostaną wykonane z wykorzystaniem najnowszych dostępnych na świecie technologii.

Warstwy bitumiczne składać się będą z asfaltów wysokomodyfikowanych, które są wielokrotnie trwalsze od nawierzchni tradycyjnych. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach jest jedynym zarządem dróg w Polsce, który stosuje asfalty wysokomodyfikowane we wszystkich warstwach konstrukcyjnych nawierzchni bitumicznych.

– Przewidywana trwałość wynosi 50 lat. Oznacza to, że w tym czasie nie będzie konieczności ich gruntownej przebudowy – podsumowuje dyrektor ZDW w Katowicach Zbigniew Tabor. **(ma.w)**

Rodzinny Festyn w Bluszczowie. Były występy dzieci, animacje i zbiórka dla Kacperka

BLUSZCZÓW Niedzielne popołudnie 24 maja upłynęło pod znakiem rodzinnego spotkania, atrakcji dla dzieci i pomocy. Podczas festynu przygotowano także stoisko, z którego dochód zostanie przeznaczony na leczenie i rehabilitację 4-letniego Kacperka z Bluszczowa.

Festyn przy „Hacjendzie”

Rodzinny Festyn w Bluszczowie odbył się w niedzielę, 24 maja, od godziny 14.00 do 18.00 przy Zajeździe „Hacjenda”. Do udziału zaprosiły Dyrekcja i Rada Rodziców SP Bluszczów.

W programie znalazły się występy artystyczne dzieci ze Szkoły Podstawowej w Bluszczowie. Swoją strefę przygotowała także OSP Bluszczów.

Animacje, konkursy i domowa kawiarenka

Na uczestników czekały profesjonalne animacje, konkursy, gry i zabawy, warsztaty plastyczne, malowanie buziek, brokatowe tatuaże, kolorowe warkoczyki, skręcane baloniki, dmuchana zjeżdżalnia



Festyn w Bluszczowie cieszył się ogromnym zainteresowaniem, bo pogoda także dopisała

oraz wata cukrowa.

Przygotowano również domową kawiarenkę, lemoniadę, kiełbasę i karczek z grilla, a także pajdę chleba ze smalcem i ogórkiem kiszonym.

Pomoc dla 4-letniego Kacperka

Ważnym elementem wydarzenia było stoisko sprzedażowe przygotowane dla Kacperka. Cały dochód z jego działalności ma zostać przekazany na leczenie i rehabilitację 4-letniego chłopca z Bluszczowa.

Podczas festynu można było również wesprzeć Kacperka poprzez dobrowolne datki do skarbonek.

Współorganizatorami wydarzenia byli Zajazd „Hacjenda”, sołtys i Rada Sołecka Bluszczowa oraz OSP Bluszczów.

(FK)

eprasa.pl 6988837686

Opozycyjni radni poparli referendum w Pszowie

PSZÓW Radni z klubu Razem dla Pszowa oficjalnie udzielili poparcia inicjatywie referendalnej w Pszowie.

– Jako radni Klubu „Razem dla Pszowa" w pełni świadomie popieramy inicjatywę referendalną. Uważamy, że jeśli mieszkańcy dostrzegają nieprawidłowości związane z działaniami Burmistrza oraz Rady Miasta Pszów, mają pełne prawo do wyrażenia swojej opinii podczas referendum w dniu 21.06.2026 r. Szanujemy głos mieszkańców oraz ich prawo do demokratycznego decydowania o sprawach naszej gminy. Referendum jest jednym z podstawowych narzędzi demokracji lokalnej i daje mieszkańcom możliwość oceny działań władz samorządowych. My, jako radni, również nie zgadzamy się z częścią decyzji podejmowanych przez Burmistrza. Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na kwestie, które naszym zdaniem wymagają większej przejrzystości, dialogu społecznego oraz odpowiedzialności w zarządzaniu miastem. Dlatego uważamy, że mieszkańcy powinni mieć możliwość wypowiedzenia się w tej ważnej sprawie przy urnach referendalnych – czytamy w oświadczeniu klubu radnych Razem dla Pszowa.

Do klubu należy czterech radnych, są to Ewelina Swoboda, Agnieszka Gebel, Zuzanna Pyszny i Marek Kolorz.

Referendum w Pszowie

W Pszowie trwa polityczny spór, który w czerwcu rozstrzygną mieszkańcy przy urnach. Na 21 czerwca wyznaczono referendum w sprawie odwołania burmistrza Piotra Kowola oraz Rady Miejskiej w Pszowie przed upływem kadencji. Decyzję o przeprowadzeniu głosowania wydał Komisarz Wyborczy w Bielsku-Białej.



FOTO: ARCH. NOWINY.PL

Na 21 czerwca wyznaczono referendum w sprawie odwołania burmistrza Piotra Kowola oraz Rady Miejskiej w Pszowie przed upływem kadencji.

Inicjatywa referendalna pojawiła się w lutym. Jej organizatorzy przekonywali, że w mieście narasta niezadowolenie związane ze sposobem zarządzania samorządem. Wśród najczęściej podnoszonych tematów wymieniali brak dialogu z mieszkańcami, sytuację finansową miasta, kwestie związane z oświatą, a także kontrowersje wokół rekultywacji hałdy Wrzosy I. Wskazywano również na niespełnione – zdaniem inicjatorów – obietnice wyborcze, w tym dotyczące budowy nowego przedszkola w Krzyżkowicach.

Pełnomocnikiem komitetu referendalnego został Grzegorz Fryc. Organizatorzy referendum zebrali ponad wymagane minimum podpisów mieszkańców popierających przeprowadzenie głosowania. Jak podawali, liczba podpisów była o około 40 procent wyższa od wymaganej. Po ich weryfikacji Komisarz Wyborczy wydał postanowienie o przeprowadzeniu referendum.

Aby referendum było ważne, do urn musi pójść co najmniej 2750 mieszkańców. To próg wynikający z przepisów ustawy o referendum lokalnym i frekwencji osiągniętej podczas wyborów samorządowych w 2024 roku. Jeśli wymagany próg zostanie osiągnięty, mieszkańcy zdecydują, czy burmistrz oraz rada miejska powinni zakończyć swoją kadencję przed terminem.

Referendum będzie jednym z najważniejszych wydarzeń politycznych w Pszowie w ostatnich latach. Jego wynik pokaże nie tylko poziom poparcia dla obecnych władz miasta, ale również to, jak duża część mieszkańców chce zmian w sposobie zarządzania samorządem.

(FK)

Odprawy uruchomione. W jeden dzień 526 osób odeszło z JSW

REGION W miniony piątek (22.05.) podpisano umowę dotacyjną pomiędzy JSW SA a Ministerstwem Energii, która otworzyła drogę do uruchomienia programu Jednorazowych Odpraw Pieniężnych.

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami program został wdrożony i już dzisiaj 526 osób skorzystało z pakietu dobrowolnych odejść.

To pierwszy etap procesu. W sumie z jednorazowych odpraw może skorzystać 1156 pracowników. Każdy pracownik, który zdecyduje się na udział w programie otrzyma 170 tysięcy złotych.

Program osłonowy obejmujący zarówno Jednorazowe Odprawy Pieniężne, jak i urlopy górnicze, stanowi element procesu transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego, który będzie realizowany w latach 2026-2031. Rozwiązania te zostały zapisane w znowelizowanej ustawie o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego i są finansowane z budżetu państwa. Programem (JOP -y i urlopy górnicze) objętych zostanie łącznie 4248 pracowników, a jego szacunkowy koszt w tym roku wyniesie około 500 mln zł.

Z programu dobrowolnych odejść mogą skorzystać wszyscy pracownicy JSW SA, którzy posiadają co najmniej trzyletni staż pracy oraz którym do uzyskania prawa do emerytury pozostał nie mniej niż rok.

(sqx)



FOTO DAWID LACH / JSW

Programem (JOP-y i urlopy górnicze) objętych zostanie łącznie 4248 pracowników.

Zmarł ks. Ryszard Anczok, były proboszcz parafii z Olzy i z Krzyżkowic

PSZÓW Archidiecezja Katowicka przekazała, że w wieku 82 lat zmarł śp. ks. Ryszard Anczok, emerytowany proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Pszowie-Krzyżkowicach. Duchowny odszedł we wtorek, 26 maja, w 58. roku kapłaństwa.



FOTO: ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Ks. Ryszard Anczok przez 9 lat był proboszczem w Pszowie-Krzyżkowicach, a wcześniej w Olzie.

Święcenia kapłańskie przyjął 23 czerwca 1968 roku w katowickiej katedrze Chrystusa Króla z rąk biskupa Herberta Bednorza. Przez niemal sześć dekad swojej posługi związany był z wieloma parafiami archidiecezji katowickiej. Posługę duszpasterską rozpoczynał jako wikariusz w parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Katowicach. Następnie pracował także w Siemianowicach Śląskich, Murckach i Szopienicach.

W latach 1979–1982 był wikariuszem parafii św. Michała Archanioła w Skrzyszowie. Z kolei w latach 1989–1991 pełnił funkcję ojca duchownego kapłanów dekanatu Pawłowice.

W 1992 roku został proboszczem parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju w Olzie, gdzie posługiwał przez osiem lat. Od 2000 roku kierował parafią Najświętszego Serca Pana Jezusa w Pszowie-Krzyżkowicach. Funkcję proboszcza pełnił tam do przejścia na emeryturę w 2009 roku.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w piątek, 29 maja, w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Radzionkowie -Rojcy.

(FK)

eprasa.pl 6988837686

Specjalny dodatek czesko-polski

WĘDRÓWKI po czeskim pograniczu

REGION OPAVSKO nowiny RACIBORSKIE nowiny WODZISŁAWSKIE

2 czerwca 2026



Sensacyjne skarby pod naszymi stopami

Kiedy codziennie pędzimy chodnikami naszych miast lub szutrowymi drogami za wioską, rzadko przemyka nam przez myśl, co może się kryć zaledwie kilkadziesiąt centymetrów pod ich powierzchnią. Okazuje się, że czasem są tam skarby.

Terytorium województwa Morawsko-Śląskiego, a zwłaszcza obszar Śląska, już od czasów starożytnych było ważnym skrzyżowaniem dróg. Prowadziły tędy starożytne szlaki handlowe, w tym słynna Bursztynowa Droga, maszerowały tędy armie i osiedlały się tu różnorodne kultury. Ta długa i burzliwa historia pozostawiła niezliczone ślady także pod ziemią. Archeolodzy regularnie odkrywają niedaleko polskiej granicy znaleziska, które są nie tylko atrakcjami regionalnymi, ale i uzupełniają historię i przyciągają uwagę ekspertów z całego świata. Wybierzmy się zatem na małą wycieczkę w głąb czasu i przypomnijmy niektóre fascynujące odkrycia.

Złoty skarb pod szkolnym boiskiem

Jedno z najbardziej niezwykłych odkryć ostatnich dekad miało miejsce w pulsującym sercu Opawy. Był lipiec 2020 roku i właśnie trwały prace na boisku Liceum im. Mendela, gdzie w średniowieczu stał zamek opawskich Przemyślidów. Gdy robotnicy zaczęli usuwać ziemię, wiadro koparki uderzyło w ceramiczne naczynie. To, co się z niego wysypało, zaparło wszystkim dech w piersiach. Baśniowym skarbem okazało się ponad czterysta srebrnych i złotych monet. Według ekspertów, było to najcenniejsze odkrycie w regionie morawsko-śląskim w ciągu ostatnich stu lat.

Archeolodzy i historycy, po dokładnym oczyszczeniu i analizie, odkryli, że monety pochodzą z okresu od końca XV wieku do pierwszej połowy XVII wieku. Były wśród nich talary, krajcary i złote dukaty bite w różnych krajach europejskich. Eksperci zakładają, że ten niezwykle cenny majątek został tu ukryty przez zamożnego mieszczanina z Opawy w niezwykle burzliwych czasach wojny trzydziestoletniej. W tym czasie Śląsk był na przemian plądrowany przez wojska duńskie i szwedzkie, a ludzie, obawiając się o swoje życie i dobytek, ukrywali swoje kosztowności pod ziemią. Pierwotny właściciel opawskiego skarbu prawdopodobnie nigdy nie mógł już wrócić po swoje pieniądze, więc czekały na ponowne odkrycie przez prawie 400 lat.

Odnalezionych na Śląsku Opawskim skarbów jest jednak więcej. Wróćmy na przykład do roku 2021, gdy wielką niespodzianką dla mieszkańca okolic miasta Vítkov, stała się rewitalizacja ogrodu. Przy pomocy koparki odkrył ceramiczne naczynie, z którego dosłownie wysypał się skarb. W pojemniku ukryto łącznie 2 231 rzadkich monet. Później historycy odkryli, że były to praskie grosze z czasów królów Karola IV i Wacława IV.

W 2109 roku pod podłogą dawnej kostnicy w Ludgeřovicach odkryto za około pięciu tysięcy monet. Były to niemieckie fenigi z czasów Trzeciej Rzeszy z lat 1940 – 1944.

Zaginiona średniowieczna wieś w pobliżu miejscowości Otice

Jak dużą rolę w archeologii odgrywa przypadek pokazuje odkrycie w pobliżu miejscowości Otice, niedaleko Opawy. W 2018 roku rozpoczęto tu budowę bardzo potrzebnej obwodnicy. Zgodnie z przepisami, tak dużą budowę muszą poprzedzić badanie archeologiczne. Spodziewano się odkrycia metalowych szczątków bomb, pocisków lub min ale to, co badacze zobaczyli po zdjęciu wierzchniej warstwy gleby przerosło wszelkie oczekiwania. Odkryli oni pozostałości nieudokumentowanej do tej pory w źródłach pisanych średniowiecznej wioski.

Pod warstwą gliny widać było wyraźnie zarysowane plany dawnych drewnianych domów, pozostałości budynków gospodarczych, głębokie piwnice magazynowe, a nawet stare piece chlebowe i studnie. Duża liczba znalezionej ceramiki świadczyła o tym, że, wieś w XIII i XIV wieku tętniła życiem. Potem nagle i bez śladu zniknęła. Dlaczego tak się stało, pozostaje nadal zagadką. Wieś mogła zostać spalona podczas lokalnej kampanii wojskowej lub zniszczona przez falę epidemii dżumy, po której nie było już nikogo, kto by domy odbudował. Pozostawała zapomniana pod ziemią aż do momentu, gdy zaczęto tu wylewać asfalt.



Niewielka część skarbu znaleziona podczas prac budowlanych na terenie Liceum im. Mendela w Opawie. *FOT. SZM*

Wenus z Landeka i Opawy i łowcy mamutów

Gdy w Republice Czeskiej ktoś mówi o Wenus w Czechach, zdecydowana większość ludzi automatycznie skojarzy sobie południowo-morawskie Věstonice. Jednak region blisko naszej granicy też może pochwalić się własną statuetką, która pod wieloma względami jest bardziej wyjątkowa.

Miejscem tego odkrycia jest wzgórze Landek w Ostrawie koło miejskiej części Petřkovice, które dzięki temu stało się znane na całym świecie. To właśnie tutaj, w miejscu, gdzie pokłady węgla wypływają na powierzchnię, 14 lipca 1953 roku słynny archeolog Bohuslav Klíma natknął się na szczątki dużego skupiska prehistorycznych łowców mamutów (kultura gravettian), liczącego około 23 tysiące lat. Pod ogromnym zębem trzonowym mamuta znalazł Wenus z Petřkovic (lub Landka). Ta malutka, mniej niż pięć centymetrów wysoka, figurka kobiecego torsu wykracza poza wszystko, co wiemy o sztuce prehistorycznej. Podczas gdy większość Wenus z tamtych czasów podkreśla masywne, pulchne kształty symbolizujące płodność, Wenus z Ostrawy jest niezwykle szczupła, ma niemal nowoczesne, atletyczne proporcje i nie ma głowy (najwyraźniej celowo). Ponadto nie jest modelowana z plastycznej gliny, lecz prehistoryczny artysta wyrzeźbił ją z niezwykłą precyzją z hematytu, który jest bardzo twardym i trudnym do obróbki minerałem. Co więcej, na wzgórzu Landek potwierdzono, że miejscowi łowcy ewidentnie używali czarnego węgla do podtrzymywania ognia – to pierwsze udokumentowane użycie węgla przez człowieka w historii planety.

Również Opawa ma swoją własną Wenus. Została odkryta w 2018 roku i zdarzyło się to, podobnie jak w przypadku zapomnianej średniowiecznej wioski, podczas budowy obwodnicy, tylko tym razem w północno-wschodniej części miasta.

Figurka przedstawia dolną część ciała kobiety, która żyła około 4200 p.n.e., czyli we wczesnej epoce kamienia łupanego. Według historyków, nasi przodkowie używali statuetki jako przedmiotu kultowego. Jest klasyfikowana jako część Kultury Górnośląskiej, tzw. grupy Lengyel, występującej właśnie na Śląsku. Według ekspertów, Wenus z Opawy znacznie różni się od innych statuetek z tego okresu. Te znalezione na terytorium kraju naszych sąsiadów są zwykle bardziej pulchne. Dwie tutaj wymienione są bardziej szczupłe.



Wenus z Petřkovic. *FOT. ARCHEOLOGICKÝ ÚSTAV AV ČR BRNO*

Štramberk i neandertalskie dziecko z Jaskini Šipka

Podczas naszych wędrówek w poszukiwaniu ciekawostek archeologicznych nie możemy przegapić miejscowości Štramberk w okolicach miasta Nový Jičín. Dominującym elementem tego malowniczego miasta jest nie tylko wieża Trúba, ale także wzgórze Kotouč, na którym znajduje się słynna Jaskinia Šipka.

Pod koniec XIX wieku, a dokładniej w 1880 roku, wykopaliska przeprowadził tu profesor liceum Karel Jaroslav Maška. Podczas poszukiwań na dnie jaskini dokonał odkrycia, które zainteresowało cały ówczesny świat naukowy. Na samym dnie, w popiołach starożytnego ogniska, otoczonego kośćmi niedźwiedzi i krzemieniami kultury mustierskiej znalazł fragment dolnej szczęki dziecka neandertalczyka. Wiek dziecka szacuje się na osiem do dziesięciu lat, a samo znalezisko ma około 40 tysięcy lat. Był to pierwszy udokumentowany dowód na obecność neandertalczyków na tutejszym terytorium, dzięki czemu Šipka na stałe wpisała się w mapę najważniejszych europejskich stanowisk paleontologicznych i archeologicznych i jest nadal dostępna dla turystów, którzy mogą poczuć tajemniczą atmosferę tego miejsca.

(siva)

eprasa.pl 6988837686

REKLAMA

Zamek Hukvaldy: podróż za historią, naturą i doświadczeniami



Zamek Hukvaldy jest jeden z największych kompleksów zamkowych w Republice Czeskiej.

Jeśli szukacie miejsca dla całej rodziny, w którym historia, łączy się z piękną przyrodą to jest nim Zamek Hukvaldy.

Jeden z największych kompleksów zamkowych w Republice Czeskiej leży u podnóża malowniczych Beskidów i przyciąga nie tylko gości z województwa Morawsko-Śląskiego, ale coraz częściej także z Polski. Jak potwierdza kasztelan Miroslav Bitter, język polski słychać na zamku bardzo często.

Hukvaldy są po prostu magiczne. Wizyta tutaj to nie tylko zwiedzanie historycznych murów. Ogromną wartością dodaną jest również duża rozległa zagroda ze starodrzewem i danielami, spokojna atmosfera oraz piękne widoki na Beskidy. Hukvaldy to miejsce, gdzie można w ciągu jednego dnia uciec od miasta do natury a jednocześnie doświadczyć atmosfery średniowiecza.

W tym roku kompleks zamkowy oferuje niezwykle zróżnicowany program turystyczny. Oprócz tradycyjnych wydarzeń, zamek przygotowuje także szereg nowości, wśród których są imprezy: **Bitwa Hukvaldska: Powrót Rycerzy (25 lipca), Przy dźwięku mieczy: Festiwal historii wojennej (8 sierpnia) czy obserwowanie nocnego nieba w akcji Gwiaździste Niebo Nad Zamkiem Hukvaldy (12 września).** Będą także wystawy, program muzyczny oraz wydarzenia dla dzieci.

Zamek Hukvaldy jest częścią Muzeum Beskyd, które obejmuje także Zamek Frýdek. Dyrektor muzeum Lukáš Lisník zapowiada, że jego celem jest jeszcze większe otwarcie wszystkich zabytków dla zwiedzających i dotarcie do nowych odwiedzających. Hukvaldy pragną przyciągnąć nie tylko miłośników historii, czy rodziny z dziećmi zwiedzające okolice, ale także turystów z Polski. Tutejszy region Podbeskidzia oferuje unikalne połączenie historii, przyrody i atmosfery miejsc, do których ludzie chętnie wracają.

www.hradhukvaldy.eu



Dyrektor muzeum Mgr. Lukáš Lisník

REKLAMA

Pensjonat Sonáta
LUHAČOVICE

Wypoczynek w najlepszym uzdrowiskowym klimacie



www.tkjanacek.cz | +420 724 638 200 (201)
Solné 589, 76326 Luhačovice

Miejsce, w którym wszystko zwalnia, a komfort staje się naturalną częścią pobytu. Subtelna elegancja wnętrz, kameralna atmosfera oraz dopracowane detale tworzą przestrzeń sprzyjającą prawdziwemu wyciszeniu.



Luhačovice to miejsce, w którym czas płynie wolniej – elegancka architektura, spokojne alejki i naturalne źródła mineralne zachęcają do niespiesznych spacerów i regeneracji.
W bezpośrednim sąsiedztwie pensjonatu znajduje się strefa wellness z basenem i saunami, idealna na relaks po dniu pełnym wrażeń.

PRESTIŻOWA LOKALIZACJA W CENTRUM UZDROWISKA
PARKING PRZY OBIEKCIE
PRZESTRONNE, ELEGANCKO ZAPROJEKTOWANE POKOJE Z ANEKSEM KUCHENNYM
ŚNIADANIA PREMIUM Z LOKALNYCH PRODUKTÓW

eprasa.pl 6988837686

Zdrowie i wypoczynek

Bliskie uzdrowiska i spa

Gdy mówimy o uzdrowiskach, nie wyobrażamy sobie już tylko surowych i cichych sanatoriów, gdzie kierowane są osoby z poważnymi dolegliwościami, potrzebujące wsparcia na każdym etapie leczenia. Nowoczesne uzdrowiska przeszły w ostatnich dekadach ogromną transformację i stały się synonimem aktywnego relaksu, rodzinnej rekreacji, najwyższej jakości gastronomii oraz odkrywania piękna kultury i przyrody.

Dziś uzdrowiska funkcjonują jako tętniące życiem centra turystyczne, oferujące idealną ucieczkę od codziennego stresu. Takich oaz spokoju nie trzeba już szukać gdzieś daleko. W bliskiej odległości od polsko-czeskiej granicy znajdziemy kilka unikalnych miejsc łączących siłę naturalnych zasobów leczniczych z bogatą historią i szerokim wachlarzem ofert dla zwykłych turystów.



Legendarny dom Jurkoviča w centrum Luhačovic. *FOT. ARCHIWUM UZDROWISKA*

Luhačovice – królestwo morawskich uzdrowisk

Największe uzdrowisko na Morawach leżące nieco ponad 100 km od polskiej granicy słynie na cały świat z leczenia dróg oddechowych z wykorzystaniem źródeł leczniczych Vincentka, Aloiska czy Ottovka. Ale to, co czyni Luhačovice prawdziwą perłą turystyczną, to ich niezaprzeczalny genius loci. Na przełomie XIX i XX wieku miastu nadał baśniową twarz genialny słowacki architekt Dušan Samo Jurkovič. Wiele jego budynków wprost tętni kolorami i łączy secesję z elementami karpackiej architektury ludowej.

Turyści nie przyjeżdżają tutaj tylko po to, by popijać wodę mineralną. Miasto żyje bogatym życiem kulturalnym, koncertami i ma bogatą ofertę zarówno dla amatorów pieszych wędrówek jak i rowerzystów. Wielką atrakcją jest pobliska zapora Luhačovicka koło Pozlovic, wokół której znajduje się świetny tor do jazdy na rolkach. Można tu wypożyczyć rowery wodne, pojeździć na paddleboardzie lub po prostu usiąść w jednej z licznych kawiarni i delektować się kawą wśród krajobrazów skąpanych w zachodzącym słońcu.



Do Darkova przyjeżdżają na leczenie i profesjonalni sportowcy. *FOT. LÁZNĚ DARKOV*



Perła w górach. Karlova Studánka. *FOT. MAPY.COM*

Nowoczesny relaks w Klimkovicach

O wiele bliżej naszej granicy znajdziemy Sanatorium Klimkovice. To mniejsze i architektonicznie nowoczesne sanatorium otacza piękne leśne środowisko a do zabiegów wykorzystywana jest unikatowa wysokozmineralizowana jodobromowa solanka, bardzo bogata w jod. Sanatorium zajmuje się głównie leczeniem chorób układu mięśniowo-szkieletowego, neurologicznych i problemów ginekologicznych.

Uzdrowisko jest również niezwykle przyjazne dla zwykłych gości oraz rodzin z dziećmi. Okoliczne lasy mają formę parku leśnego ze ścieżkami przygotowanymi także dla wózków inwalidzkich czy wózków dla dzieci. W park znajduje się wiele drewnianych rzeźb, nowoczesnych interaktywnych urządzeń i instalacji zachęcających dzieci do zabawy oraz ekologicznych wystaw. Można tu przyjechać tylko na niedzielny spacer, grę w minigolfa i odpoczynek w kawiarni, skąd można podziwiać piękną panoramę Beskidów.

Karviński klejnot Darkov

W świadomości wielu osób region Karviny kojarzony jest wyłącznie z górnictwem węgla, ale to właśnie tutaj znajduje się jedno z najstarszych uzdrowisk jodowo-bromowych w Europie – Uzdrowisko Darkov. Już pod koniec XIX wieku lecznicze działanie lokalnych źródeł zauważył arystokratyczny ród Larisch-Mönnich, dzięki któremu narodził się lokalny przemysł uzdrowiskowego. Również tutaj wykorzystywana jest trzeciorzędowa solanka, która ze względu na unikalny skład jest powszechnie stosowana w leczeniu schorzeń pourazowych i pooperacyjnych układu mięśniowo-szkieletowego. Na rehabilitację do Darkova przyjeżdżają najlepsi zawodowi sportowcy z Polski i Czech.

Duży Park Uzdrowiskowy oferuje oazę pełną dojrzałych drzew i kwiatowych rabatów. Najbardziej znanym zabytkiem parku jest architektoniczny klejnot – historyczny żelbetowy most Bohaterów Sokołowa nad rzeką Olzą. Tak zwany Most Darkowa został zbudowany w 1925 roku i do dziś jest jednym z najpiękniejszych zabytków technicznych za południową granicą. Okolice Olzy zachęcają do długich spacerów, przejażdżek rowerowych lub jazdy na rolkach po asfaltowych ścieżkach.

Górskie powietrze w Jesionikach

Jesioniki oferują miłośnikom gór dwa klejnoty balneologii. Uzdrowisko Karlova Studánka, położone w malowniczej dolinie Białej Opawy, szczyci się opinią miejsca o najczystszym powietrzu w Europie Środkowej. Zachwyca piękną drewniana architekturą. Było także miejscem plenerowych scen wielu czeskich produkcjach filmowych. Jest to idealny punkt startowy dla bardziej wymagających turystów, którzy chcą zdobyć najwyższą górę Moraw, Pradziada lub wyruszyć fascynującym szlakiem wzdłuż wodospadów Białej Opawy.

Nieco dalej na północ, w mieście Jeseník, znajdziemy słynne Uzdrowisko Priessnitza. To właśnie tutaj w XIX wieku Vincenz Priessnitz, rodowity mieszkaniec tego regionu, stworzył nowoczesną hydroterapię. Odkrył, że naprzemienne stosowanie lodowatej wody górskiej i aktywności fizycznej może zdziałać cuda dla ludzkiego organizmu. Dziedzictwo tego wizjonera żyje tu do dziś. Z zewnętrznego balneoparku można korzystać bezpłatnie. Można chodzić boso po lodowatych strumieniach, spróbować różnych masaży wodą oraz kąpieli stóp lub rąk na świeżym powietrzu, co jest fantastycznym i orzeźwiającym doświadczeniem nie tylko w upalne lato.

Tajemnicze uzdrowisko Jánské Koupele

W głębokiej dolinie rzeki Moravice leży dawne uzdrowisko Jánské Koupele. To uzdrowisko, oficjalnie założone około 1810 roku przez Jana z Tenczina, było kiedyś wizytówką regionu, a bywała tu śmietanka całych Austro-Węgier. Podczas II wojny światowej służyło jako obóz jeniecki dla oficerów alianckich, a w czasach socjalizmu jako ogromny ośrodek rekreacyjny związków zawodowych. Niestety, po 1989 roku kompleks zaczął podupadać, a piękne pawilony zamieniły się w ruinę.

W ostatnich latach Jánské Koupele stały się popularnym celem miłośników tzw. „urbexu" czyli eksploracji opuszczonych budynków oraz fotografów. Chociaż zabudowania są zaniedbane, spacer doliną ma niesamowitą, niemal filmową atmosferę. Obecnie nowi właściciele pracują nad ponownym otwarciem kompleksu. Wycieczkę do dawnego uzdrowiska Jánské Koupele można połączyć ze zwiedzaniem zapory wodnej Kružberk lub ruin zamku Vikštejn. **(siva)**

eprasa.pl 6988837686

REKLAMA

Śląsk Opawski: miejsca, gdzie historia spotyka się z przygodą

Zapraszamy do odkrywania uroków regionu, który zaskakuje swoją różnorodnością i autentyczną atmosferą. Na granicy żyznych równin i pierwszych wzgórz Jesioników spotykają się romantyczne zamki, unikalne zabytki techniki i natura, które razem opowiadają ciekawą historię.


Opawa - ratusz Hláska

OPAWA: MIASTO Z DUSZĄ

Podróż po Śląsku Opawskim nie może zacząć się nigdzie indziej niż w Opawie, dawnej stolicy austriackiego Śląska. Miasto o szlachetnym klimacie czaruje i zachwyca swoimi parkami i architekturą. Dominującym budynkiem jest monumentalna ceglana konkatedra Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz ikoniczna Wieża Ratuszowa Hláska, z której roztacza się najlepszy widok na centrum miasta. Miłośnicy kultury i historii nie mogą przegapić Śląskiego Muzeum Ziemskiego – najstarszego muzeum w Republice Czeskiej. Jego historyczny budynek wystawowy przypomina pałac, a wewnątrz kryje skarby od historii naturalnej po bogatą historię regionu.


Wieża widokowa. Šance

ZAMKI JAK Z BAŚNI I ECHA WOJEN

Okolice Opawy usiane są arystokratycznymi rezydencjami. Zaledwie kilka minut jazdy od centrum miasta znajduje się romantyczny zamek Raduń z przylegającym parkiem i baśniowy zamek Hradec nad Moravicí, gdzie w przeszłości zatrzymywali się tacy artyści jak Beethoven czy Liszt. Jednak region ten nosi także ślady dramatycznej historii nowożytnej. W okolicach miasta Hlučín można odwiedzić Obszar Umocnień Czechosłowackich Hlučín-Darkovičky, który jest światowym unikatowym przykładem czechosłowackiego systemu twierdz, lub Narodowy Pomnik II wojny światowej w Hrabyni, który w nowoczesny sposób przedstawia losy ludzi w latach wojennych.

AKTYWNIE: OD ŁUPKÓW DO WODY

Region Śląska Opawskiego jest także rajem dla rowerzystów i miłośników nietradycyjnych celów wycieczek. Można podążać śladami „niebieskiego złota" do Krainy Łupków, która oferuje możliwość zwiedzania starych sztolni i fascynujące widoki na hałdy łupków. Dla szukających odświeżenia, oprócz oferty kąpielowej Srebrnego Jeziora w Opawie, jest także zalany kamieniołom Šífr w miejscowości Svobodné Heřmanice, którego krystaliczna woda przyciąga nurków. Miłośnicy relaksu mogą skorzystać z pola golfowego w parku zamkowym w miejscowości Kravaře.

NIEKONWENCJONALNE DOŚWIADCZENIA

Osoby poszukujące czegoś wyjątkowego powinny się wybrać w podróż specjalnym pociągiem Hvozdnický Express. Ten historyczny pociąg motorowy zabierze podróżnych przez malowniczą dolinę rzeki Hvozdnice i zaoferuje powrót do dawnych czasów. Warto też odwiedzić Arboretum Nový Dvůr, gdzie można podziwiać drzewa z pięciu kontynentów oraz ogromne szklarnie z egzotyczną roślinnością, które przeniosą nas do zupełnie innego świata.

DLACZEGO WARTO ODWIEDZIĆ ŚLĄSK OPAWSKI?

To region, w którym można znaleźć spokój spacerując w lasach i inspirację przemierzając historyczne ulice. To miejsce, które nie udaje, że coś znaczy, i tym bardziej przyciąga swoją autentycznością.


Zamek Kravaře


Obszar Umocnień Czechosłowackich Hlučín-Darkovičky

OPAVSKÉ SLEZSKO

https://www.facebook.com/mestoopava
https://www.instagram.com/mesto.opava/
https://www.opava-city.cz/tic/cz/
https://opavske-slezsko.cz/

Opava

eprasa.pl 6988837686

REKLAMA

Nový Jičín

Historyczna perła Podbeskidzia



Nový Jičín to nie tylko punkt na mapie. To miejsce, które z łatwością mogłoby służyć jako tło baśni lub historycznego filmu, zachowując jednocześnie atmosferę nowoczesnego miasta. Renesansowe arkady wzdłuż czterech stron placu, zapach rozchodzący się wokół kawiarni, parki pełne zieleni sprawią, że będziemy chcieli pokonać 126 schodów by zobaczyć miasto, które słynie z kapeluszniczych tradycji.







PLAC, KTÓRY MA STYL I TYTUŁ

Sercem miasta jest Masarykovo náměstí – plac otoczony zabytkowymi domami mieszczańskimi z renesansowymi arkadami. Dominuje na nim historyczny ratusz, ale uwagę przyciąga także renesansowy Dom Stara Poczta, Dom U Białego Anioła z rokokową fasadą oraz Dom Laudona. To dzięki swojej unikalnej atmosferze plac otrzymał tytuł Najpiękniejszego Placu w Republice Czeskiej w 2015 roku.

WIDOK, KTÓREGO SIĘ NIE ZAPOMINA

Jeśli chcesz zobaczyć Nový Jičín z góry, zapraszamy do wejścia na wieżę kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Wieża wznosi się bezpośrednio nad historycznym centrum i od września 2025 roku zaprasza odwiedzających do galerii widokowej na wysokości 33 metrów. Do pokonania jest 126 schodów z kilkoma przystankami po drodze, a na końcu spektakularny widok na całe miasto. Z punktu widokowego możemy podziwiać historyczne centrum zamknięte w kwadratowym placu, ślady dawnego systemu fortyfikacji a na horyzoncie wzgórza Beskidów.

MIASTO Z DUSZĄ KAPELUSZNIKÓW

W barokowo-klasycystycznym Domu Laudona mieści się dziś Centrum Dla Zwiedzających z interaktywną wystawą kapeluszy. Nie ma tu żadnego "nie dotykać". Tutaj naprawdę można doświadczyć historii na własnej skórze. Jak powstaje kapelusz? Ile pracy kryje się w jednym eleganckim kapeluszu? Komu będzie bardziej do twarzy w kaszkiecie a u kogo sprawdzi się lepiej styl międzywojennej elegancji? Oprócz odpowiedzi na te i wiele innych pytań znajdziemy tu również sporo ciekawostek z życia słynnego generała Laudona – ważnej postaci historycznej XVIII wieku oraz dowódcy armii habsburskiej, który przeszedł do historii jako zdolny strateg i szanowana postać swoich czasów. Dziś jego życie upamiętnia wystawa, która nadaje postaci Laudona historyczny kontekst i ludzki wymiar.

RENESANSOWY ZAMEK, KTÓRY OPOWIADA HISTORIĘ

Zaledwie kilka kroków od placu stoi zamek Žerotínów – renesansowy budynek, który skrywa historię miasta i kapeluszowego rzemiosła. To właśnie tutaj można poczuć i zrozumieć, że Nový Jičín nie był tylko „jakimś miastem na Morawach", tylko światowym graczem. Kapelusze podróżowały stąd po całej Europie i dalej, a lokalni rzemieślnicy należeli do czołówki w swojej dziedzinie.



Z CENTRUM PROSTO DO ZIELENI

Nový Jičín to nie tylko historia i architektura. Wystarczy zaledwie kilka minut spaceru i zamiast ulic otoczą nas parki, drzewa, ścieżki i doznania, że tutaj miasto nagle zwalnia. Parki Janáčka i Smetany zapraszają do relaksu, podobnie jak Park Leśny Skalky, którego częścią jest także Ogród Zodiakalny z cichymi zakątkami i przestrzenią do relaksu. Latem zbiornik wodny Čerťák oferuje odświeżenie, natomiast dla widoków na okoliczne krajobrazy warto wspiąć się na Svinec, skąd rozciąga się panorama na wzgórza Beskidów, Góry Odrzańskie i Hostyńskie. Nový Jičín nie jest skansenem. To miejsce, które żyje wydarzeniami, targami i codziennym zgiełkiem. Historia nie jest tu wystawiana w gablotach – jest naturalną częścią życia miasta.



Návštěvnické centrum
Nový Jičín

www.icnj.cz

ZAPROSZENIE NA IMPREZY W NOWYM JICZYNIE

ŚWIĘTO PIWA - NOVÝ JIČÍN

PLAC MASARYKOVO NÁMĚSTÍ, NOVÝ JIČÍN ORAZ PRZYLEGAJĄCE TERENY MIEJSKIEGO REZERWATU HISTORYCZNEGO

20. czerwca



Dwunasty rok popularnego festiwalu zaoferuje różnorodny wybór specjalnych piw i tradycyjnych piw rzemieślniczych z ponad 30 regionalnych małych browarów. Nový Jičín będzie gościł tego dnia browary z całej Republiki Czeskiej, przy czym wiele z nich jest częścią Beskidzkiego Szlaku Piwnego, łączącego wszystko co najlepsze z lokalnej miejscowej kultury piwnej. Festiwal rozpocznie się w piątek w Uliczce Piwnej w restauracji Radegastovna Tiskárna koncertami zespołów Acoustic Velvet i ReLucie. Program główny soboty to występy wielu muzycznych gości, w tym zespołów Visací zámek, Pražský výběr, Heľenine oči czy RCZ – Rammstein Tribute Show z imponującym pokazem ognia. Odwiedzający mogą także liczyć na konkursy piwne, strefy gier dla wszystkich pokoleń, alejkę z winem oraz strefę relaksu. Podczas festiwalu przyznana zostanie również nagroda dla browaru, którego piwo najbardziej przypadnie do gustu odwiedzającym i otrzyma tytuł najsmaczniejszego piwa festiwalu. Święto Piwa - Pivobraní Nový Jičín szczyci się również nagrodą „Najlepsze Osiągnięcie Turystyczne w Beskidach". Pełny program można znaleźć na stronie www.pivobraninj.cz

OBCHODY MIASTA NOVÝ JIČÍN

PLAC MASARYKOVO NÁMĚSTÍ, NOVÝ JIČÍN

4.–5. września



Trzydziesta pierwsza rocznica festiwalu miejskiego Obchody Miasta Nový Jičín przyniesie bogaty program kulturalny pełen muzyki, gastronomii, historii i współczesnej rozrywki dla wszystkich pokoleń. Głównymi atrakcjami będą koncerty znanych artystów, takich jak Jana Kirschner, Aneta Langerová, Kollárovci, Iné Kafe czy Circus Brothers, uzupełnione występami lokalnych artystów. Program sobotni obejmuje także otwarcie wybranych zabytków w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa (EHD), które oferują odwiedzającym możliwość zwiedzania zwykle niedostępnych historycznych budynków miasta. Tegoroczna edycja będzie nosić nazwę „Nový Jičín na podium zwycięzców" i zaoferuje program pełen świętowania, sukcesów i wyjątkowych momentów.

TARGI WINA NOVÝ JIČÍN

PLAC MASARYKOVO NÁMĚSTÍ, NOVÝ JIČÍN

24. października



Od 2022 roku w mieście Nový Jičín corocznie odbywają się Targi Wina połączone ze spacerem degustacyjnym, który zamienia historyczne centrum miasta w tętniący życiem szlak wina. Zaangażowane lokale oferują degustacje win prezentowanych przez doświadczonych winiarzy, uzupełnione lokalnymi specjałami oraz programem muzycznym. Odwiedzający otrzymają kieliszek degustacyjny za symboliczną opłatę 50 koron, mapkę oraz kupon do loterii z nagrodami w punkcie startowym wydarzenia. Niepowtarzalną atmosferę tworzy muzyka cymbałowa oraz występy lokalnych artystów.

JARMARK ADWENTOWY

PLAC MASARYKOVO NÁMĚSTÍ, NOVÝ JIČÍN

28. listopada – 23. grudnia



Podczas Jarmarku Adwentowego plac Masaryka zostanie przemieniony w magiczne serce Bożego Narodzenia. Odwiedzający mogą spodziewać się prawdziwie świątecznej atmosfery pełnej zapachu ponczu i słodyczy świątecznych, stoisk z oryginalnymi prezentami i domowymi przysmakami. Historyczny plac zostanie oświetlony tysiącami światełek, które dopełnią unikalną i magiczną świąteczną dekorację miasta. Jarmark zaoferuje bogaty program kulturalny, w tym koncerty, przedstawienia teatralne oraz tradycyjną muzykę bożonarodzeniową dla młodych i starszych. Ponadto w każdą sobotę zapalimy razem kolejną świecę na dużym wieńcu adwentowym i przypomnimy sobie, że znów nadszedł najbardziej magiczny czas w roku.

eprasa.pl 6988837686

REKLAMA

Miejsce, gdzie rodzi się Odra. Poznaj pierwsze miasto nad rzeką

W Polsce Odra to ogromna rzeka, która przecina duże miasta i od niepamiętnych czasów wpływa na życie milionów ludzi. Jednak tylko nieliczni zdają sobie sprawę, że jej historia zaczyna się dyskretnie w malowniczym krajobrazie Gór Odrzańskich i Niskiego Jesioniku. To właśnie tutaj rodzi się rzeka, która później łączy Republikę Czeską, Polskę i Niemcy. Miasto Odry jest pierwszym miastem nad rzeką Odra.

Odra nie tylko dała miastu Odry swoją nazwę, ale także przez wieki kształtowała lokalny krajobraz, przyrodę, handel i życie mieszkańców. Dziś to właśnie ta wyjątkowa relacja jest głównym tematem nowej stałej wystawy "Ó Odra" w Muzeum Oderska. Nowoczesna wystawa przybliża odwiedzającym zjawiska i fenomen rzeki – od jej pochodzenia geologicznego, przez bogactwa naturalne i mitologię, po konstrukcje techniczne, historyczne powodzie czy znaczenie Odry jako europejskiego cieku wodnego płynącego do Morza Bałtyckiego.

Wystawa oferuje elementy interaktywne, film dokumentalny, modele zwierząt górnej Odry oraz unikalne eksponaty związane z historią regionu. Odwiedzających zaskoczy także hologram mitycznego boga rzeki Odry – Viadry, czy postać leśnika Adolfa Tollicha, który oprowadza nas po krainie górnej Odry. Muzeum Oderska staje się więc idealnym punktem wyjścia dla wszystkich, którzy chcą zrozumieć, dlaczego lokalny krajobraz jest tak wyjątkowy.

I to właśnie natura coraz częściej przyciąga odwiedzających do miasta Odry. Leży ono w malowniczej odrzańskiej dolinie, otoczone zalesionymi stokami Niskiego Jesioniku i otwarte w kierunku Bramy Morawskiej. Zaledwie kilka minut od centrum można zobaczyć system odrzańskich stawów, gdzie łabędzie i dzikie kaczki pływają po powierzchni i gdzie łatwo zapomnieć o zgiełku codziennego życia. Okoliczna kraina oferuje gęstą sieć szlaków pieszych i rowerowych prowadzących przez romantyczne doliny, gęste lasy i punkty widokowe.





Wystava Ó Odra oferuje elementy interaktywne.

Wieża widokowa na wzgórzu Pohořský kopec, do której można dotrzeć z miasta Odry szlakiem przyrodniczym Stříbrný chodník, oferuje piękne widoki na Beskidy, Bramę Morawską i Niski Jesionik. Futurystyczna wieża widokowa na przeciwległym wzgórzu, w lokalnej części Veselí, inspirowana figurą wieży szachowej, imponuje swoją niekonwencjonalną architekturą wykonaną z czarno barwionego dębu i zapewnia widok na Góry Odrzańskie i Hostyńskie oraz na Bramę Morawską. Niedaleko stąd znajduje się kopalnia Flascharův důl – unikalne miejsce wydobywania łupków, która otwiera dla odwiedzających podziemny świat wydobycia skały, która od dziesięcioleci wpływa na lokalny krajobraz i życie mieszkańców. Ponadto w tym roku zostanie rozszerzona o wcześniej niedostępny odcinek, a także zostanie utworzona nowa, osobna trasa turystyczna. Częścią doświadczenia będzie również



Wieża widokowa.

pełne adrenaliny przejście miejscem zwanym plazivka.

Miłośnicy historii mogą odkrywać miejską strefę ochrony przyrody w mieście Odry, z malowniczym placem, bastionem husyckim, kościołem św. Bartłomieja czy Park Zamkowy z wieloma rzadkimi drzewami. Atrakcją regionu jest młyn wodny Wesselsky w miejscowości Loučky, który podobnie jak wspomniana kopalnia Flascharův důl jest częścią Technotrasy województwa Morawsko-Śląskiego. Rodziny z dziećmi docenią kompleks sportowo-rekreacyjny HEIpark Tošovice z trasą bobslejową, bikeparkiem, golfem, basenem oraz zimowym narciarstwem.

Miasto Odry jest przede wszystkim miejscem, gdzie można zwolnić tempo. Miejscem, gdzie rzeka dopiero nabiera siły i gdzie można jeszcze cieszyć się jej spokojną formą. Niezależnie od tego, czy przyjeżdżacie na piesze wędrówki, rower, poznawać historię, odpocząć na łonie natury czy po prostu na weekendowy wypad, czeka na Was krajobraz pełen niespodzianek.

Odwiedzający mogą skorzystać z nowoczesnego centrum informacji turystycznej, które dostarczy wskazówki dotyczące wycieczek, mapy oraz aktualne informacje o wydarzeniach kulturalnych i usługach w regionie. Dzięki doskonałemu dostępowi z Ostrawy, Opawy i sąsiedniej Polski, miasto Odry jest idealnym miejscem na jednodniową wycieczkę lub dłuższy pobyt.

Przyjedźcie i odkryjcie miejsce, w którym rodzi się Odra. Miejsce, gdzie zaczyna się historia jednej z najważniejszych rzek Europy.

REKLAMA



eprasa.pl 6988837686

ATRAKCYJNE PROPOZYCJE aktywności dla całej rodzinny

Planowanie rodzinnych weekendów bywa czasem dla rodziców trudnym zadaniem. Dzieci chcą akcji, przygody i zabawy, podczas gdy dorośli często szukają miejsc, gdzie mogą się czegoś nowego dowiedzieć, nauczyć lub odpocząć. Region Morawsko-Śląski w ciągu ostatnich dwóch dekad przeszedł w tym zakresie długą drogę, dzięki której ma dziś do zaoferowania sporo atrakcji.



Region, który przez pokolenia był postrzegany głównie jako centrum przemysłu ciężkiego i kopalń, zmienił się nie do poznania. Dziś jest to dosłownie raj dla rodzinnej turystyki, która oferuje niezwykle zróżnicowany wachlarz atrakcji. Niezależnie od tego, czy macie w domu małych paleontologów, ciągle aktywnych sportowców czy ciekawskich techników, nie musicie wybierać się gdzieś daleko. Blisko polskiej granicy można znaleźć ciekawe miejsca, które po odwiedzinach będziecie długo wspominać.

Podróż przez wehikuł czasu do okresu mezozoicznego

Prawdziwym hitem, który spowoduje uśmiech na twarzy każdego dziecka, jest wizyta w DinoParku. DinoPark Ostrava usytuowany jest w pięknym parku leśnym między miastami Orlová i Doubrava i jest jednym z największych oraz najlepiej wyposażonych tego typu ośrodków w całej Republice Czeskiej.

Przechodząc przez jego bramy, można się dosłownie przenieść 65 milionów lat wstecz, do epoki, gdy naszą planetą rządziły olbrzymie gady. Na rozległym obszarze w naturalnym środowisku możemy podziwiać ponad 130 modeli prehistorycznych zwierząt naturalnej wielkości. Wiele z nich to modele zmechanizowane. Zwierzęta ery mezozoiku groźnie otwierają szczęki, poruszają ogonami i wydają dźwięki, które przyprawiają o dreszcze. Ale to nie jest wszystko. W Dinoparku można też spotkać dinozaura, który chodzi. Można się wybrać na spacer z młodym Stegozaurem, albo spotkać groźnego Tyranozaura rexa, opancerzonego Stegozaura oraz gigantycznego, trzydziestometrowego Argentynozaura.

Cały teren został zaprojektowany tak, aby był wysoce interaktywny. Bilet obejmuje wizytę w unikalnym kinie 3D, gdzie wyświetlane są filmy z życia dinozaurów. Dzieci uwielbiają ogromny paleontologiczny plac zabaw, gdzie mogą pędzlami odkrywać „prawdziwe" szkielety prehistorycznych stworzeń w piasku. Jeśli zaczną was boleć nogi, można wsiąść do kolejki DinoExpress, specjalnego pociągu, który zabierze was do miejsc, do których nie da się dotrzeć pieszo. Odwiedziny miejsca to jednodniowa wycieczka, która doskonale łączy zabawę z edukacją bez śladów przemocy.



Nauka może być zabawna. Wystarczy zobaczyć na własne oczy wyjątkowy Wielki Świat Techniki w miejscu Dolní Vítkovice. *FOT. DOLNÍ VÍTKOVICE*

Na hulajnodze z Pradziada

Miłośnicy bardziej aktywnego ruchu na świeżym górskim powietrzu mogą się wybrać z rodziną w góry Jesioniki. Tutaj można zakosztować doświadczeń łączących sport i piękną przyrodę z odrobiną adrenaliny. Latem, tuż przy wieży nadajnikowej na szczycie Pradziada lub nieco niżej w ośrodku Ovčárna, można wypożyczyć hulajnogi zjazdowe. Mają one specjalnie zmodyfikowane hamulce i geometrię, więc są bezpieczne nawet na stromych zjazdach. Chętnych na takie emocje czeka kilkukilometrowy, długi i niezwykle malowniczy zjazd wzdłuż gładkiej, asfaltowej drogi aż do uzdrowiska Karlova Studánka. Po drodze można się zatrzymywać, podziwiać widoki na dolinę, oddychać świeżym powietrzem i obserwować zmieniającą się górską przyrodę. Atrakcja jest też odpowiednia dla młodszych dzieci, w tym tych, które jeszcze nie potrafią samodzielnie utrzymać hulajnogi. Mogą bezpiecznie zjeżdżać na jednej maszynie razem z jednym z rodziców. Na koniec hulajnogi można zostawić w uzdrowisku i udać się na odpoczynek nagrodzony lodami lub spacerem do wodospadów.

Adrenalina w koronach drzew

Ci, którzy nie boją się wysokości, powinni udać się w Beskidy. W Trojanoviciach, u podnóża góry Radhošt, w pobliżu kolejki linowej do stacji Pustevny, znajduje się największy park linowy w Republice Czeskiej – Tarzania. W pięknym leśnym otoczeniu czekają na gości dziesiątki przeszkód zwisających wysoko w koronach drzew. Park oferuje trasy o różnym stopniu trudności. Dla najmłodszych przeznaczona jest trasa tuż nad ziemią, ale czarne i czerwone trasy wystawią na próbę sprawność fizyczną i odwagę nawet najbardziej zahartowanych dorosłych. Oczywiście wszystko jest zabezpieczone nowoczesnymi uprzężami i wykwalifikowanymi instruktorami.



W Dinoparku w Ostrawie można zobaczyć wiele gigantycznych modeli prehistorycznych zwierząt. *FOT. ARCHIWUM DINOPARK*



Pięknymi widokami na Pradziada i Jesioniki mogą cieszyć się zarówno dorośli, jak i dzieci, jadąc na wynajętych hulajnogach. *FOT. KOLOBĚŽKY PRADĚD OVČÁRNA*

Jeśli wolicie szybką zabawę bliżej ziemi, nie możecie przegapić HEIparku w Tošovicach w okolicy miasta Odry w regionie Odersko. Właściciele przekształcili dawny stok narciarski pośrodku pól w całoroczną strefę rozrywki. Największym hitem jest świetny, kilometrowy tor bobslejowy z wieloma zakrętami i skokami. Do dyspozycji jest też jazda na tubingu (jazda na dmuchanych kółkach na specjalnym materiale), ogromne zjeżdżalnie, trampoliny i wiele innych aktywności dla osób w każdym wieku.

Zabawa z nauką

Co robić, gdy pogoda jest zła, a na zewnątrz pada deszcz? Ostrawa oferuje atrakcję światowej klasy. W sercu przemysłowego obszaru Dolnych Vítkovic powstało ogromne centrum nauki – Wielki Świat Techniki. Można zapomnieć o klasycznych muzeach pełnych zakurzonych gablotek i ostrzeżeń „nie dotykać". Tutaj wszystko jest dokładnie na odwrót. Kto nie dotknie eksponatów wystawy, nie dowie się, jak działają.

Ogromny nowoczesny budynek z lustrzaną fasadą kryje w sobie cztery ogromne sekcje: Świat Dzieci, Świat Nauki i Odkryć, Świat Cywilizacji i Świat Natury. Można tu samemu doświadczyć, jak to jest być prezenterem wiadomości pogodowych, można własnymi siłami generować energię elektryczną i rozświetlać miasto, zrozumieć, jak działa ludzkie oko, albo wypróbować symulatora jazdy na wózku inwalidzkim. Wystawa jest tak rozległa i wciągająca, że łatwo można spędzić tu z dziećmi nawet osiem godzin i nadal nie odczuwać potrzeby powrotu do domu. **(siva)**

eprasa.pl 6988837686

REKLAMA

GRANICE ZNIKAJĄ: OPAWA I RACIBÓRZ OŻYWIAJĄ WSPÓLNĄ HISTORIĘ DZIĘKI EUROPEJSKIEMU DOFINANSOWANIU PRZEKRACZAJĄCEMU 1,1 MLN EURO

Opawa i Racibórz, dwa historyczne miasta Śląska, szykują się do istotnej zmiany swojej oferty turystycznej. Opavská kulturní organizace (OKO) we współpracy z Muzeum w Raciborzu rozpoczynają realizację ambitnego projektu transgranicznego pn. „Granice znikają, przygoda zaczyna się w Opawie i Raciborzu". Dwuletni projekt, wspierany w ramach programu Interreg Czechy–Polska 2021–2027, uzyskał dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) w wysokości 1 126 116,25 euro.

Osiemset lat historii w nowoczesnym wydaniu w Opawie

Ekspozycja „Droga miasta" znajduje się na pierwszym piętrze Domu Miejskiego w Opawie przy ul. Ostrożnej 46. Mieści się ona w dawnej siedzibie banku, a jednym z najbardziej unikatowych elementów, które się zachowały, jest skarbiec. Na wystawie prezentowane są wyjątkowe eksponaty oraz najciekawsze wątki z historii Opawy, na które warto zwrócić szczególną uwagę. Ekspozycja została udostępniona zwiedzającym w 2010 roku i obecnie ma charakter klasycznej wystawy muzealnej. Po raz ostatni będzie można ją zwiedzić 7 czerwca, natomiast w ostatni weekend czerwca wstęp będzie bezpłatny.



Wizualizacja
Źródło: Studium architektoniczne Nowej ekspozycji "Droga miasta" w Domu Miejskim.

Nowa odsłona prezentacji będzie fascynującą historią Opawy od roku 1224 aż po współczesność. Nie będzie to jednak tradycyjna wystawa muzealna – „Droga miasta" zostanie zaprojektowana jako multimedialna i interaktywna przestrzeń przypominająca historyczne eksperymentarium czy edukacyjną strefę odkrywania historii. W przestrzeniach jedenastu sal tematycznych zwiedzający natrafią na połączenie unikatowych eksponatów i najnowocześniejszych technologii.

Przewodnikami po ekspozycji będą dwie wirtualne postacie – dwunastoletnia dziewczynka oraz jej dziadek, którzy poprowadzą odwiedzających przez najważniejsze momenty w historii miasta. Do największych atrakcji będą należały:

- **Interaktywne modele:** siedem najbardziej znanych budynków w Opawie, w tym wieża ratuszowa Hláska oraz dom handlowy Breda.
- **Doświadczenia angażujące zmysły:** odwiedzający będą mogli dosłownie poczuć zapachy dawnego miasta oraz usłyszeć dźwięki historycznych rzemiosł i środków transportu.
- **Zdigitalizowana historia:** zanimowany „Obraz pożaru Opawy" z 1689 roku, w którym zwiedzający będą mogli „gasić" ogień w mieście poprzez fizyczne obracanie kołem młyńskim.
- **Wirtualne spacery:** ujęcia współczesnej Opawy wykonane dronem zestawione z projektem „Zaginiona Opawa".

Zapierająca dech podróż przez wieki w Raciborzu

W ramach projektu w Muzeum w Raciborzu przeprowadzona zostanie kompleksowa modernizacja przestrzeni wystawienniczych na drugim piętrze budynku muzealnego przy ul. Chopina 12. Zakres prac obejmie roboty budowlane, nową instalację elektryczną, wymianę podłóg oraz inne elementy, które w sposób harmonijny połączą historyczny charakter obiektu z nowoczesnymi wymogami i bezpieczeństwem. Projekt zakłada również zakup nowego wyposażenia wystawienniczego oraz nowoczesnego sprzętu multimedialnego, co dla odwiedzających będzie jeszcze bardziej atrakcyjnym i absorbującym doświadczeniem, wzbogaconym pokaźnym zbiorem oryginalnych zabytków. Kluczowym elementem projektu będzie stworzenie nowoczesnej ekspozycji prezentującej dzieje miasta od średniowiecza aż po koniec XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem historycznych powiązań Opawy i Raciborza:

- **Średniowiecze (do 1521 roku):** centralnym punktem będzie multimedialna makieta miasta prezentująca jego rozwój aż do XX wieku. Specjalne stanowisko przybliży czasy księstwa raciborsko-opawskiego w XIV wieku. Zaprezentowane zostaną także cenne dokumenty, m.in. statut bractwa literackiego z 1343 roku, zawierający nazwiska książąt z dynastii Przemyślidów.
- **Okres habsburski (1521–1742):** w ekspozycji odnajdziemy portrety władców, dawne monety oraz mapy Śląska z czasów, gdy należał on do Korony Czeskiej. Zwiedzający zobaczą pieczęcie cechowe oraz ceramiczne znaleziska archeologiczne z centrum miasta. Interaktywny infokiosk pokaże podobieństwa pomiędzy Opawą i Raciborzem pod kątem architektury, tradycji czy gospodarki.
- **Okres pruski (1742–1918):** ta część będzie poświęcona znaczącym rodom szlacheckim, takim jak Lichnowscy i Eichendorffowie, posiadającym majątki po obu stronach granicy. Zaprezentowane zostaną również pamiątki związane ze społecznością ewangelicką i Morawianami zamieszkującymi region.
- **Rozwój przemysłowy:** wystawa przypomni o słynnych zakładach przemysłowych, takich jak fabryka czekolady Sobtzick czy wytwórnia tytoniu Dooms. Wspomniani zostaną również czescy przedsiębiorcy działający w Raciborzu, m.in. współzałożyciel zakładu kamieniarskiego Kokeš.
- **Plebiscyt i wojny światowe (1918–1945:** zwiedzający poznają burzliwy okres powstań śląskich oraz życie codzienne podczas II wojny światowej dzięki osobistym dokumentom mieszkańców. Ekspozycja przypomni także historyczne próby przyłączenia ziemi raciborskiej do Czechosłowacji po obu wojnach światowych.
- **Okres powojenny (1945–1989):** końcowa część wystawy udokumentuje zniszczenie miasta w 1945 roku oraz jego późniejszą odbudowę. Zaprezentowane zostaną podobne losy Raciborza i Opawy związane z wymianą ludności oraz rozwojem powojennego przemysłu, m.in. poprzez prezentację wyrobów firm Ślązak i Pollena.



Wizualizacja
Źródło: Projekt koncepcyjny nowej ekspozycji historycznej Muzeum w Raciborzu

Interreg Współfinansowane przez Unię Europejską
Czechy - Polska
OKO Opava
Racibórz | Muzeum

Wspólne działania na rzecz nowoczesnej turystyki

Projekt nie ogranicza się wyłącznie do powstania nowych ekspozycji, lecz zakłada budowę kompleksowego produktu turystycznego o charakterze transgranicznym, obejmującego szereg wspólnych działań:

- **„Walizka odkrywcy":** innowacyjny element projektu, który otrzymają odwiedzający po zobaczeniu ekspozycji w obu miastach. Znajdą się w niej materiały promocyjne, kupony zniżkowe zachęcające do odwiedzenia kolejnych atrakcji regionu oraz drobne upominki.
- **Wykorzystanie sztucznej inteligencji (AI):** pracownicy obu instytucji wezmą udział we wspólnych szkoleniach dotyczących zastosowania AI w turystyce oraz nowoczesnych metod prezentowania dziedzictwa kulturowego.
- **Programy edukacyjne:** zostaną zorganizowane warsztaty oraz powstaną programy animacyjne skierowane do szkół, rodzin i seniorów, oparte na edukacji doświadczalnej i wspólnej metodologii pracy.
- **Wspólna promocja:** projekt obejmuje przygotowanie dwujęzycznego spotu telewizyjnego, wydanie materiałów promocyjnych oraz organizację dużych wydarzeń promocyjnych na rynkach Opawy i Raciborza.

Celem projektu jest zwiększenie atrakcyjności pogranicza, wydłużenie pobytu turystów w okolicy oraz wzmocnienie wspólnej tożsamości mieszkańców Śląska.

eprasa.pl 6988837686

Małe ciągniki, które pomagały w gospodarstwach.

Kolekcjoner z Roju przywraca życie Ursusom i Dzikom

REGION Były niewielkie, proste i przeznaczone do pracy tam, gdzie duży traktor nie zawsze był potrzebny. Ursus C-308 oraz jednoosiowe mikrociągniki Dzik, to przykłady polskich maszyn, które powstały z myślą o ogrodnictwie, rolnictwie, szkółkach leśnych i pracach pomocniczych. Łukasz Kempny z żorskiej dzielnicy Rój jest kolekcjonerem i pasjonatem tych ciągników.



Łukasz Kempny ma w swojej kolekcji sześć traktorów. Interesują go też m.in. motopompy strażackie i sprzęt rolniczy.

Ursus C-308 – lekki ciągnik z Ursusa

Ursus C-308 był jednoosiowym ciągnikiem ogrodniczym produkowanym przez zakłady Ursus w latach 1958–1963. Model zaprezentowano w 1957 roku, a jego produkcja odbywała się w Ursusie. Maszyna miała silnik Ursus S-261C, trzy biegi do przodu i jeden wsteczny oraz napęd 2WD.

Prace nad lekkim ciągnikiem rozpoczęto w 1957 roku. Miał być przeznaczony przede wszystkim dla ogrodnictwa i szkółek leśnych. Pierwszy prototyp powstał 11 października 1957 roku, a produkcję seryjną uruchomiono rok później. Do 1963 roku wyprodukowano 4100 egzemplarzy.

C-308 mógł współpracować m.in. z pługiem, opryskiwaczem i przyczepą o ładowności 750 kg. Jego maksymalna prędkość wynosiła 13 km/h.

– Pasja do traktorów zaczęła się od dziecka. Odkąd pamiętam Ursusy zawsze były w gospodarstwie mojego dziadka i ojca. Pierwszy traktor kupił właśnie mój dziadek w Rybniku, był to model C-308. Gospodarstwo dziadka było 3-hektarowe, później było mniejsze. Zawsze były dwie krowy, świnia, kury i kaczki. Ursus świetnie się sprawdzał i dalej się sprawdza, bo ten ciągnik służy nam do dziś. Kolejny ciągnik kupił mój ojciec, mam też Dzika, po mojej babci, który z kolei przekazał mi wujek. Resztę dokupiłem. Wszystkie ciągniki są „na chodzie” odrestaurowane przeze mnie – mówi Łukasz Kempny.

„Dzik” – mikrociągnik do wielu zadań

Dzik był jednoosiowym mikrociągnikiem małej mocy, przeznaczonym do prac pomocniczych w rolnictwie, ogrodnictwie i leśnictwie. Projekt opracowano w 1957 roku we Wrocławskim Biurze Konstrukcyjnym Przemysłu Maszynowego Leśnictwa. Autorami byli inż. Tomasz Pacyński i inż. Stanisław Goriaczko.

Pierwsza wersja, Dzik 1, trafiła do produkcji w 1959 roku. Wyprodukowano ponad 300 sztuk tych ciągników. Wkrótce powstał zmodernizowany Dzik-2, a na przełomie lat 60. i 70. wprowadzono wersję Dzik-21. Ostatnią serię Dzików-21 wyprodukowano około 1980 roku. Przyczepa miała ładowność 800 kg.

Atutem tych maszyn była możliwość współpracy z różnymi narzędziami. Do Dzików przewidziano m.in. pługi, brony, kultywator, glebogryzarkę, siewnik, opryskiwacz, kosiarkę, kopaczkę do ziemniaków oraz przyczepy. Ja sam dorobiłem jeszcze pług do odśnieżania i zimą również wykorzystuję te maszyny. Mam dwie przyczepy odrestaurowane i dużo sprzętu. Mam też w swojej kolekcji Dzika model WUKO. To jest ostatni model Dzika. Później już nie produkowano tych maszyn. Ursusy i Dziki mają te same silniki tylko inne skrzynie biegów. – dodaje pan Łukasz.

Proste maszyny z dawnych gospodarstw

Z dzisiejszej perspektywy Ursus C-308 i Dzik są już częścią historii polskiej techniki rolniczej. Nie były dużymi traktorami do ciężkiej pracy w polu, ale maszynami pomocniczymi, które miały ułatwiać codzienne zajęcia w mniejszych gospodarstwach, ogrodach, sadach i szkółkach leśnych.

Ich znaczenie wynikało z prostoty, niewielkich rozmiarów i uniwersalności. Dzięki współpracy z dodatkowymi narzędziami mogły wykonywać wiele różnych zadań, od uprawy ziemi po transport. Dziś zachowane egzemplarze są ciekawostką dla miłośników dawnej motoryzacji i techniki rolniczej.

Trzeba jednak było posiadać pewne umiejętności do obsługi takiego traktora, bo jak mówią rolnicy „mógł posmykać” i „narobić głupot”. – Przede wszystkim trzeba mieć mocne ręce – mówi Kempny, wskazując, że problem jest zazwyczaj z ciężarem. – On uwiezie i dwie tony tylko te hamulce nie zawsze zadziałają i może dojść do wypadku. Trzeba uważać – dodaje.

Czy można jeszcze kupić takie traktory? Opolszczyzna to dobry kierunek

– Moje traktory wszystkie są sprawne i cały czas pracują w polu. Mamy gospodarstwo na własne potrzeby i świetnie się sprawdzają. Uczestniczę też w dożynkach. Sam prowadzę wszystkie prace naprawcze. Na rynku są traktory, można je kupić. Koszt takiego ciągnika jest w zależności od stanu. Od 2 tysięcy do 7 tysięcy, są też droższe. Jeżeli ktoś ma taki ciągnik to trzeba się zastanowić czy nie warto go sobie zostawić. Jego wartość na pewno będzie rosła. Sprzedać można zawsze. Ja chętnie kupię jeszcze jakiegoś ciągnika. Ja nie jestem handlarzem tylko kolekcjonerem, mam ten sprzęt do siebie i dbam o niego. Niektóre z tych traktorów zostały mi sprzedane właśnie dlatego, ze poprzedni właściciel wiedział, że zostaną u mnie i będą w dobrych rękach – dodaje kolekcjoner.

– Ja wspomnianego wcześniej Dzika WUKO kupiłem w miejscowości Staniszki Wielkie na Opolszczyźnie. Ursusa 308 kupiłem w Starym Ujeździe, to również miejscowość w województwie opolskim. Warunkiem sprzedaży było to, że zostaną u mnie. Jestem pasjonatem i mam sentyment do starych rzeczy. Zbieram też pompy strażackie. Posiadam też inne urządzenia. To była dla mnie przygoda, jeździłem po tych miejscowościach, poznawałem ludzi na Opolszczyźnie. Myślę, że dużo takie sprzętu jeszcze jest, gdzieś w stodołach. Warto o nie dbać – mówi pan Kempny, zwracając uwagę, że w jego rodzinnym Roju było dużo takiego sprzętu.

Jak mówią kolekcjonerzy, największy problem jest z częściami. – Ja mam dodatkowy, nieużywany fabrycznie nowy silnik do traktora. Najgorzej jest ze skrzynią biegów – mówi Kempny. Ważna jest także wiedza, którą warto czerpać z fachowych publikacji. Łukasz Kempny posiada również książki na temat traktorów, z których czerpie wiedzę.

Dziś takie ciągniki dla wielu są już tylko wspomnieniem dawnych gospodarstw i czasów, gdy większość napraw robiło się samemu w stodole czy garażu. Dla kolekcjonerów to jednak coś więcej niż stare maszyny – to kawałek historii polskiej wsi i techniki, który wciąż można usłyszeć w charakterystycznym dźwięku silnika. Warto też podkreślić, że wartość tych ciągników z czasem będzie rosła, tym bardziej jeżeli są w dobrym stanie.

Fryderyk Kamczyk

eprasa.pl 6988837686

Szkoła muzyczna jak drugi dom – wspomina wiolonczelistka Katarzyna Górska

50 ROZMÓW I WSPOMNIEŃ
na 50-lecie Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im.
WOJCIECHA KILARA
w Wodzisławiu Śląskim.

Mogłam przesiadywać w szkole nawet w soboty, aby chłonąć tę atmosferę – wspomina ze śmiechem Katarzyna Górska (Haligowska), która ukończyła Państwową Szkołę Muzyczną I st. im. Wojciecha Kilara w Wodzisławiu Śląskim w 2001 roku, choć wtedy szkoła jeszcze nie miała swojego patrona. Dziś wiolonczelistka z sukcesami sama przekazuje muzyczną wiedzę swoim uczniom. Z Czytelnikami Nowin dzieli się swoimi wspomnieniami z Wodzisławia.



Katarzyna Górska podczas widowiska „Śląsko Wilijo" w Rybniku (27.12.2025 r.)

Do aplikowania do szkoły muzycznej zachęciła się po pokazowej lekcji w przedszkolu. – Moja grupa uczestniczyła w zajęciach z panią Magdaleną Lisowską, która w szkole muzycznej prowadziła rytmikę i kształcenie w klasach 1-3. Te pokazowe zajęcia tak mi się spodobały, że po przyjściu do domu oznajmiłam rodzicom, że chcę zdawać do szkoły muzycznej. Początkowo nie wiedzieli w ogóle jak to zrobić i na czym to polega, ale przystali na mój pomysł. Pierwotnie chciałam zdawać na fortepian, jednak przy przesłuchaniach wstępnych od razu zaczepiła nas pani Maria Osmańczyk-Fuchs, sugerując że dobrym wyborem, ze względu na predyspozycje m.in.fizyczne (byłam wysoka) byłaby dla mnie wiolonczela. Nie wiedziałam zupełnie, jak wygląda ten instrument. Na obrazku zobaczyłam tylko, że to takie duże skrzypce i dopiero we wrześniu zobaczyłam, jak duży jest to instrument i że się przy nim siedzi. W mojej rodzinie nie było muzyków, a jedynie tata grał amatorsko na gitarze, a mama śpiewała – dlatego muzyka towarzyszyła mi od kołyski. Moja mama przypomniała mi niedawno, że pierwszy miesiąc ze mną był bardzo trudny dla pani Majki (bo tak wszyscy mówiliśmy na panią Marię Osmańczyk-Fuchs). Nie odezwałam się do niej ani słowem. Wykonywałam polecenia, ale milczałam jak grób. Rozgadałam się później, choć nie wiem czy była to do końca zmiana na lepsze – śmieje się dziś Katarzyna Górska, która obecnie sama pracuje jako nauczycielka wiolonczeli oraz zespołu kameralnego w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej „Clever" w Wałbrzychu, a także prowadzi zajęcia rytmiki w przedszkolu „Clever". W 2026 roku rozpoczęła także współpracę z Teatrem Lalki i Aktora w Wałbrzychu, współtworząc muzykę do spektaklu „Krzesiwo" z inną absolwentką wodzisławskiego „Kilara" – Anną Mansfeld. Jak zaznacza, to również dzięki pani Magdalenie Lisowskiej nabrała szacunku do nauki podstaw wśród najmłodszych dzieci. – Do pani Lisowskiej miałam duży dystans, ale należy podkreślić, że chyba mnie lubiła i przez to na wiele rzeczy przymykała oko. Rytmika nie była moim ulubionym przedmiotem, bo, przez częste choroby, nie potrafiłam zapamiętać układów. Uważam jednak, że była świetną nauczycielką, która potrafiła przekazać bardzo wiele nam – małym dzieciom, a dzieciaki nie zawsze przecież chcą współpracować – zauważa w oparciu o własne doświadczenia wiolonczelistka.

Kawa i perfumy

To jak było z tym ćwiczeniem? – Pani Majka zawsze wypominała mi, że nie mogę nikomu mówić ile ćwiczę. Kiedyś po udanym popisie klasowym zadała mi pytanie „ile trzeba ćwiczyć, żeby tak grać?". Odpowiedziałam, że ćwiczę 15 minut przed lekcją… Mina pani Majki mówiła sama za siebie, ale od razu analogiczne pytanie skierowała do Łukasza Żydziaka, który uratował sytuację – wspomina po latach absolwentka „Kilara". – Z panią Majką miałyśmy świetny kontakt. Zresztą moją najstarszą córkę nazwałam również Maja. To wyraz hołdu dla mojej nauczycielki, bo mam do niej ogromny sentyment. Wspominam wodzisławską szkołę bardzo pozytywnie. Nie kojarzy mi się ona ze złymi chwilami, bo była dla mnie jak drugi dom. Wolałam siedzieć w szkole, niż w domu. Nawet jeśli próby zdarzały się w weekendy, zawsze leciałam do szkoły w podskokach. Nie musiałam grać. Wystarczyło siedzieć i czerpać z tej atmosfery. Wracając pamięcią do wodzisławskiej PSM, wyraźnie czuję zapachy. To przede wszystkim kawa – pani Majka wraz z panią Bernadką Orlik zawsze parzyły mocną kawę. Do tego dochodziła woń ich perfum, a także instrumentu i kalafonii. To było piękne połączenie, które roznosiło się po klasach. Oprócz tego wspominam zapachy ze szkolnego sklepiku, które wychodziły na korytarz i od razu miało się ochotę coś przekąsić – zamyśla się Katarzyna Górska. W jej wspomnieniach przewijają się także zajęcia zespołu smyczkowego z Bernadetą Orlik oraz warsztaty z Pawłem Głombikiem.



Łukasz Żydziak i Katarzyna Haligowska podczas jednego z występów przed laty w wodzisławskiej szkole



Katarzyna wraz z Marią Osmańczyk-Fuchs i Bernadetą Orlik

Spełnione marzenie

Po wodzisławskiej szkole muzycznej postanowiła kontynuować muzyczną ścieżkę i rozpoczęła naukę w Państwowej Szkole Muzycznej II st. im. Karola i Antoniego Szafranków w Rybniku w klasie wiolonczeli śp. prof. Leona Mielimąki. Po ukończeniu rybnickiej szkoły rozpoczęła studia na Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach pod kierunkiem profesora Piotra Janosika. Dziś z sukcesami jest nauczycielką wałbrzyskich dzieci, w tym m.in. własnej córki – wspomnianej Mai, również młodej wiolonczelistki. Młodsze dzieci Katarzyny też muzykują – w szkole muzycznej uczą się gry na waltorni (Michalina) oraz klarnecie (Piotr). Nie brakuje również spontanicznego wspólnego grania.

– W piątej klasie podstawówki zdecydowałam, że chciałabym jak pani Majka uczyć w szkole muzycznej. Wiedziałam, że kontynuując naukę w PSM II stopnia, nie będzie dla mnie innej drogi. To było moje marzenie i teraz mogę je realizować – puentuje z uśmiechem prześliczna wiolonczelistka.

Szymon Kamczyk

eprasa.pl 6988837686

Z wiolonczelą w mundurze. Czy muzyczne wykształcenie przydaje się w Policji?

Swoimi wspomnieniami na temat wodzisławskiej szkoły muzycznej dzieli się także podkom. Bogusława Kobeszko (Dudek), dziś policjantka z Rybnika, a niegdyś uczennica klasy wiolonczeli Bernadety Orlik. Życiowa ścieżka absolwentki „Kilara" pokazuje, że młodzi muzycy zdobyte w szkole umiejętności mogą wykorzystać w dorosłym życiu, realizując się w innych zawodach.

Mała Bogusia do szkoły muzycznej poszła w wieku 7 lat. - Teraz, po latach patrzę na naukę w szkole muzycznej pod kątem ogromnego poświęcenia ze strony rodziców. Wożenie mnie i wiolonczeli z Jejkowic na lekcje 3-4 razy w tygodniu to była w tamtym czasie duża logistyka. Bardzo dobrze wspominam także panią Bernadkę Orlik, u której się uczyłam, a pamiętam, że bywało tak, że lekcje wychodziły nawet poza mury szkoły. Szczególnie przed egzaminami, aby utrwalić wiedzę, jeździłam też do domu pani Bernadki, która jest niezwykle empatyczną osobą, a też potrafiła zawsze przekazać uczniom wiedzę. Tak ją polubiłam, że nawet mogłabym u niej nocować, aby dobrze wyszlifować dany utwór. Wprowadzała świetną atmosferę i zaszczepiła we mnie miłość do wiolonczeli – wspomina Bogusława Kobeszko. Jak sama stwierdza, z ćwiczeniem na instrumencie było różnie. Kiedy niechęć do ćwiczenia była zbyt duża, posuwała się nawet do małego oszustwa. - Nagrałam na małym radio moje ćwiczenie etiud, po czym puszczałam to na głos. Rodzice myśleli, że ćwiczę, a ja leżałam sobie w łóżku. W końcu rodzice poznali mój sekret i skończyło się kombinatorstwo – śmieje się dziś wiolonczelistka.

Co dała jej szkoła?

Jak zaznacza, szkoła dała jej duży rozwój, od dyscypliny, przez systematyczność, po wytrwałość i umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach. - W tej szkole był po prostu taki klimat. Tam można poczuć się swojsko i rodzinnie, a dzięki temu nie było dużego stresu. Wiadomo, że przed popisami i egzaminami zawsze człowiek trochę musiał się postresować, ale to był stres mobilizujący. Na koncerty przychodzi rodzina i znajomi, a także słuchaczami są rówieśnicy i każdy na swój sposób ocenia występy. Trzeba się z tym liczyć. Nawet, kiedy jest się dzieckiem, ma się tego świadomość, a jednocześnie to wszystko wprawia nas już od najmłodszych lat w wystąpieniach publicznych. Moja droga zawodowa pokazuje, że nawet nie realizując kariery muzycznej, szkoła muzyczna dała mi duże doświadczenie. Korzystam z niego również dzisiaj przy różnych okazjach – zaznacza Bogusława Kobeszko, na co dzień policjantka, pełniąca od 2019 roku funkcję oficera prasowego Komendy Miejskiej Policji w Rybniku.

Z koncertów do patrolu

Po ukończeniu Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. Wojciecha Kilara w Wodzisławiu Śląskim Bogusława trafiła do rybnickiej szkoły II st. im. Karola i Antoniego Szafranków, do klasy wiolonczeli cenionego Leona Mielimąki. Szkołę ukończyła, ale nie poszła na akademię muzyczną, choć tego wszyscy się spodziewali. Dla rodziny wybranie innej drogi zawodowej było zaskoczeniem, ale zamiast muzyki, Bogusława wybrała mundur i poszła na studia o kierunku resocjalizacja.

Swoją karierę w Policji rozpoczynała w patrolu w Komisariacie w Gaszowicach, następnie pracowała w referacie ds. nieletnich, po czym została zastępczynią rzecznika prasowego. Wtedy tę funkcję pełniła Aleksandra Nowara. - Nie ukrywam, że szkoła muzyczna i występy przyczyniły się do tego, że łatwiej mi pracuje się przed kamerami, umiem powstrzymać stres, niełatwo wytrącić mnie z równowagi, bo dziennikarze bywają trudni (śmiech). W zeszłym roku skończyłam szkołę oficerską i tam nawet wykładowcy dziwili się, że mam niski poziom stresu. Uważam, że to w wyniku solidnych podstaw, jakie wyniosłam właśnie ze szkoły muzycznej. Nawet dziś zaczynam pracę od muzyki, którą puszczam w biurze. Z wiolonczelą się nie rozstałam, bo lubię grać. Ostatnio strasznie upodobałam sobie utwory grupy Apocalyptica i grywam sobie do nich – mówi nam Bogusława Kobeszko. Także w pracy policjantki wykorzystuje czasem wiolonczelę, grywając na uroczystościach mundurowych, a także występując z orkiestrą Komendy Wojewódzkiej w Katowicach.

- Praca w Policji daje dużo satysfakcji, bo można pomagać ludziom. Jednocześnie mam możliwość realizacji mojej muzycznej pasji, bo trochę koncertuję. To połączenie dwóch światów, ale widzę w tym wiele wspólnego – podkreśla pani podkomisarz.

Szymon Kamczyk



Bogusława Kobeszko w stroju służbowym oraz podczas występu z okazji Święta Policji. Fot. arch. B. Kobeszko/KMP Rybnik



Mała Bogusia podczas występu w kościele w Jejkowicach w 1995 roku.

Dzień Dziecka na sportowo z Odrą Wodzisław



Dzień Dziecka na sportowo zorganizowano w sobotę 30 maja

WODZISŁAW ŚL. W sobotę, 30 maja, na Stadionie Aleja MOSiR Centrum odbył się festyn z okazji zbliżającego się Dnia Dziecka, zorganizowany przez środowisko związane z MKS Odrą Wodzisław.

Przez cały dzień na uczestników czekało wiele atrakcji. Najmłodsi mogli korzystać z dmuchanych zamków, delektować się popcornem i strefą gastronomiczną oraz brać udział w turnieju grup młodzieżowych. Dużym zainteresowaniem cieszyła się także prezentacja zabytkowych i sportowych samochodów.

W trakcie wydarzenia prowadzona była zbiórka charytatywna na rzecz Igora Mitko, który zmaga się z opóźnieniem rozwoju psychoruchowego, obniżonym napięciem mięśniowym, zespołem dziecka wiotkiego oraz mutacjami genów SYNGAP1, KIF1A i RYR1.

Zwieńczeniem pełnego atrakcji dnia był wieczorny mecz pomiędzy MKS Odrą Wodzisław a Żarem Szeroka, który zakończył sportową część wydarzenia. **AgaKa**

eprasa.pl 6988837686

Świętowali Dzień Dziecka. Nie popsuła tego nawet deszczowa pogoda

POWIAT W wielu gminach powiatu wodzisławskiego odbyły się w miniony weekend wydarzenia z okazji Dnia Dziecka. Z aparatem relacjonowaliśmy m.in. festyny w Mszanie, Czyżowicach, Krostoszowicach i Gorzyczkach, gdzie otwarto nową strefę sportową.

W sobotnie popołudnie Orlik w Krostoszowicach wypełnił się dziecięcym śmiechem i rodzinną atmosferą. Z okazji Dnia Dziecka na uczestników czekały liczne bezpłatne atrakcje, m.in. dmuchańce, animacje, przejażdżki konne oraz spacer z psem dogoterapeutycznym. Organizatorzy przygotowali bogaty program skierowany do najmłodszych. Dzieci mogły korzystać z dmuchańców, brać udział w grach, zabawach i animacjach, a także podziwiać występy artystyczne. Dużym zainteresowaniem cieszyły się przejażdżki konne oraz zawody hobby horse.

Nie zabrakło również atrakcji o charakterze edukacyjnym i integracyjnym. Na miejscu odbył się kiermasz książek i gier, a uczestnicy mogli wziąć udział w spacerze z psem dogoterapeutycznym czy przejechać się na kucyku lub bryczką. Dla gości przygotowano także strefę małej gastronomii.

Gorzyczki z nowym sportowym zapleczem przy szkole

W Gorzyczkach Dzień Dziecka połączono z otwarciem nowej strefy sportowej przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym. Na uczestników czekały liczne atrakcje, w tym animacje, dmuchańce, występy artystyczne i sportowe zmagania. Uroczystości rozpoczęły się od podsumowania projektu przedszkolnego oraz oficjalnego otwarcia placu zabaw dla dzieci. Następnie na boisku przy ZSP rozpoczął się festyn rodzinny, który zgromadził dzieci, rodziców oraz mieszkańców miejscowości.

Przez całe popołudnie najmłodsi mogli korzystać z dmuchańców, brać udział w animacjach i konkursach oraz uczestniczyć w licznych zabawach przygotowanych przez organizatorów. Nie zabrakło także strefy gastronomicznej, która cieszyła się dużym zainteresowaniem uczestników wydarzenia. W programie znalazły się również występy uczniów oraz pokazy artystyczne. Publiczność mogła obejrzeć koncert zespołu „Bebiki", pokaz tańca, a także kibicować uczestnikom sportowych zmagań. Jednym z punktów programu był również mecz rozegrany pomiędzy rodzicami a uczniami, który dostarczył wielu emocji zarówno zawodnikom, jak i widzom.

Czyżowice z występami

W Czyżowicach odbył się także wyjątkowy festyn z okazji Dnia Dziecka, który zgromadził mieszkańców, rodziny oraz licznych gości. W programie znalazły się występy artystyczne, jubileusze lokalnych zespołów i pracowni, a także liczne atrakcje przygotowane dla najmłodszych. Festyn rozpoczął się od występu uczniów klasy II B Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Czyżowicach, którzy zaprezentowali przedstawienie „Rodzina to jest to...". Ważnym elementem wydarzenia były również obchody 10-lecia Pracowni Plastycznej „Mozaika" oraz jubileusz 10-lecia zespołów tanecznych LET'S DANCE działających przy Ośrodku Kultury w Czyżowicach.

Na scenie wystąpili także wokaliści zespołu „Dolce Canto", prezentując znane utwory muzyczne. Uczestnicy mogli ponadto skorzystać z warsztatów artystycznych, animacji dla dzieci, malowania twarzy i innych atrakcji przygotowanych przez organizatorów.



Sobotnie atrakcje w Krostoszowicach

Mszana bawiła się w ośrodku kultury

Mimo niesprzyjającej, deszczowej pogody, Ośrodek Kultury w Mszanie nie zrezygnował z organizacji obchodów Dnia Dziecka. Wprowadzono alternatywny plan działania, dzięki któremu najmłodsi mogli bez przeszkód świętować swoje święto. Większość atrakcji została przeniesiona do budynku Ośrodka Kultury, gdzie na najmłodszych czekało wiele różnorodnych aktywności. Dzieci mogły skorzystać z kolorowych tatuaży, malowania twarzy, plecenia barwnych warkoczyków oraz fotobudki. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również występy tancerzy i tancerek z grupy Eksplozja Tańca, którzy zaprezentowali swoje umiejętności przed zgromadzoną publicznością. Do wspólnej zabawy włączyli się także strażacy z miejscowej jednostki OSP. Dzięki ich obecności dzieci mogły spróbować swoich sił w celowaniu strumieniem wody z węża strażackiego, co okazało się jedną z najbardziej obleganych atrakcji wydarzenia. Na uczestników czekała również bogata oferta gastronomiczna. Organizatorzy przygotowali ciepłe napoje, domowe wypieki i przekąski, a także lubiane przez najmłodszych popcorn oraz orzeźwiającą granitę.

AgaKa



Festyn z okazji Dnia Dziecka w Mszanie



Otwarcie nowej strefy sportowej z okazji Dnia Dziecka przy ZSP w Gorzyczkach

eprasa.pl 6988837686

Po potrąceniu pieszej zamierzał uciec z kraju. 20-latkowi z Wodzisławia grozi 16 lat więzienia

WODZISŁAW ŚL. Wodzisławscy policjanci zatrzymali trzech młodych mężczyzn mających związek z dramatycznym wypadkiem, do którego doszło 6 maja na ulicy Targowej w Wodzisławiu Śląskim. Kierujący Audi 20-latek, mimo potrącenia pieszej, odjechał z miejsca zdarzenia i nie udzielił pomocy rannej kobiecie. Jak ustalili śledczy, mężczyzna miał dwa aktywne sądowe zakazy prowadzenia pojazdów. Decyzją sądu został tymczasowo aresztowany. Grozi mu nawet 16 lat więzienia.



FOTO: KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

Kobieta trafiła do szpitala z ciężkimi obrażeniami.

Odjechał z miejsca zdarzenia

Do zdarzenia doszło w godzinach popołudniowych. Według wstępnych ustaleń policjantów kierujący samochodem marki Audi podczas wykonywania manewru cofania nie zachował należytej ostrożności i potrącił idącą chodnikiem 72-letnią kobietę.

Siła uderzenia była na tyle duża, że seniorka doznała poważnych obrażeń ciała. Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe oraz patrol policji. Kobieta została przetransportowana do szpitala, gdzie trafiła pod specjalistyczną opiekę medyczną.

Jak wynika z ustaleń śledczych, kierowca po zdarzeniu zatrzymał pojazd, jednak po chwili - zamiast pomóc poszkodowanej - odjechał z miejsca wypadku wraz z 17-letnim pasażerem.

Szykował się, by uciec

Policjanci jeszcze tego samego dnia zatrzymali nastolatka podróżującego Audi. Intensywne działania funkcjonariuszy doprowadziły również do ustalenia miejsca pobytu kierowcy. Już następnego dnia zatrzymano 20-letniego mieszkańca Wodzisławia Śląskiego oraz jego 21-letniego znajomego.

Według śledczych starszy z mężczyzn pomagał sprawcy ukrywać się przed organami ścigania. Policja ustaliła również, że 20-latek planował wyjazd z Polski, aby uniknąć odpowiedzialności karnej.

17-letni pasażer po przesłuchaniu został zwolniony decyzją prokuratora. Z kolei 21-latek usłyszał zarzut poplecznictwa, polegającego na pomaganiu sprawcy przestępstwa w uniknięciu odpowiedzialności karnej. Za takie przestępstwo grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Spowodował ciężkie obrażenia

Najpoważniejsze konsekwencje grożą jednak kierowcy Audi. Śledczy przedstawili 20-latkowi zarzuty spowodowania wypadku drogowego, którego skutkiem były ciężkie obrażenia pieszej, nieudzielenia pomocy poszkodowanej oraz niestosowania się do orzeczonych przez sąd zakazów prowadzenia pojazdów.

Na wniosek policjantów i prokuratora Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim zdecydował o zastosowaniu wobec mężczyzny tymczasowego aresztu.

Za popełnione przestępstwa 20-latkowi grozi kara do 16 lat pozbawienia wolności.

Tymczasowy areszt dla 20-latka

Śledztwo w sprawie wypadku prowadzone jest pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Wodzisławiu Śląskim. Policjanci wyjaśniają szczegółowe okoliczności oraz dokładny przebieg zdarzenia.

Funkcjonariusze po raz kolejny apelują do kierowców o odpowiedzialność i przestrzeganie przepisów ruchu drogowego. Jak podkreślają, lekceważenie sądowych zakazów prowadzenia pojazdów oraz ucieczka z miejsca wypadku stanowią poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa innych uczestników ruchu drogowego.

(sqx)

Folkowe brzmienia i rodzinna atmosfera w Radlinie.

Za nami druga edycja festiwalu Folk in Radlin

RADLIN W Parku Jordanowskim odbyła się druga edycja festiwalu Folk in Radlin, który połączył muzykę folkową, regionalne tradycje i atrakcje dla całych rodzin. Na scenie wystąpili m.in. Stanisław Karpiel-Bułecka, Adam Oleś oraz Roszak Show, a wydarzenie uświetniła także Orkiestra Górnicza Marcel.



Atrakcje na Folk in Radlin 2026

Program rozpoczął się od spotkania ze Ślōnską Bajarką, która przybliżyła uczestnikom śląskie tradycje i opowieści. Następnie na scenie wystąpił Adam Oleś z projektem Hurdu_Hurdu. Publiczność mogła także obejrzeć widowiskowy Roszak Show. Gwiazdą wieczoru był Stanisław Karpiel-Bułecka, znany jako Staszek z Gór, który zakończył festiwalowy program koncertem. W wydarzeniu uczestniczyła również Orkiestra Górnicza Marcel, podkreślając regionalny charakter imprezy.

Organizatorzy przygotowali ponadto wiele atrakcji dla całych rodzin. Na najmłodszych czekały dmuchańce, gry i animacje, a uczestnicy mogli skorzystać z eko-warsztatów oraz strefy gastronomicznej.

AgaKa

Festyn z Rodziną Zastępczą

WODZISŁAW ŚL. W sobotę, 30 maja, na terenie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Wodzisławiu Śląskim odbył się Festyn z Rodziną Zastępczą. Wydarzenie, zorganizowane w ramach projektu „Rodzina w Centrum", zgromadziło całe rodziny, oferując uczestnikom okazję do wspólnej zabawy, integracji oraz poznania idei rodzicielstwa zastępczego.

Wydarzenie zgromadziło rodziny zastępcze, dzieci oraz osoby związane z pieczą zastępczą, a także mieszkańców zainteresowanych tematyką rodzicielstwa zastępczego. Na uczestników czekało wiele atrakcji przygotowanych zarówno dla najmłodszych, jak i dorosłych. Dzieci chętnie korzystały z animacji, brały udział w konkursach oraz warsztatach kreatywnych. Dużym zainteresowaniem cieszyło się malowanie twarzy, plecenie kolorowych warkoczyków oraz pokaz tworzenia gigantycznych baniek mydlanych. Nie zabrakło również strefy gastronomicznej, gdzie można było skosztować popcornu, gofrów oraz innych przygotowanych przekąsek.

Podczas wydarzenia obecni byli także pracownicy Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie oraz Zespołu ds. Rodzinnej Pieczy Zastępczej, którzy udzielali informacji na temat funkcjonowania rodzin zastępczych i odpowiadali na pytania osób zainteresowanych podjęciem się tej ważnej roli.

AgaKa



Festyn z Rodziną Zastępczą odbył się w sobotę 30 maja przy PCPR

eprasa.pl 6988837686

Już wkrótce pociąg do szachów 2026 – turniej dla dzieci

WODZISŁAW ŚL. Z okazji Dnia Dziecka i zbliżających się wakacji już po raz czwarty UKS Baszta Wodzisław Śląski zaprasza do udziału w wyjątkowym turnieju szachowym dla dzieci. Odbędzie się on 13 czerwca 2026, w niezwykłym miejscu – salach konferencyjnych odrestaurowanego budynku dworca kolejowego w Wodzisławiu Śląskim.



Turniej odbędzie się 13 czerwca w budynku dworca kolejowego

Grupy turniejowe i system rozgrywek:

Zawody zostaną rozegrane systemem szwajcarskim. Rozegrane zostanie 7 rund, czas gry – 10'+2 (po 10 minut dla zawodnika, z dodawanymi 2 sekundami na każdy ruch).

- Grupa A – dzieci do 8 roku życia – rocznik 2018 i młodsi
- Grupa B – dzieci do 11 roku życia – roczniki 2015 – 2017
- Grupa C – dzieci do 14 roku życia – roczniki 2012 – 2014

Informacje o turnieju i zgłoszenia: tel/sms 797 790 861, klub@uksbaszta.pl

Termin i miejsce:

Zawody zostaną rozegrane 13 czerwca w budynku dworca kolejowego w Wodzisławiu Śląskim (ul. Rybnicka 2A, I piętro – sale konferencyjne). Obok dworca znajdują się dwa parkingi (z bramkami) – obecnie bezpłatne.

Harmonogram:

- 8.30 – 9.15 – potwierdzanie zgłoszeń
- 9.00 – krótkie szkolenie z obsługi zegara i zasad turnieju (dla chętnych)
- 9.30 – otwarcie zawodów i odprawa techniczna
- 9.40 – Początek I rundy
- około 13.30 zakończenie (po ostatniej rundzie).

Nagrody:

- Nagroda rzeczowa – upominek dla każdego!
- Puchary za miejsca I-III dla chłopców w każdej z trzech z grup wiekowych
- Puchary za miejsca I-III dla dziewcząt w każdej z trzech z grup wiekowych
- Medale – wyróżnienia dla 5 kolejnych osób w każdej z grup
- W każdej grupie medal dla najlepszego początkującego szachisty (bez rankingu i kategorii szachowej)
- Coś słodkiego dla wszystkich uczestników.
- kącik z ciastkami, kawą i herbatą dla rodziców (samoobsługa).
- Puchary i medale nie łączą się – w każdej z grup nagrodzimy 12 osób.

Cel turnieju:

Turniej jest organizowany w celu promocji szachów oraz klubu wśród dzieci i młodzieży oraz promocji Miasta Wodzisław Śląski.

AgaKa

ZUS ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Rozpocząłem pracę w firmie, to moja pierwsza praca taka zgłoszona. Kadrowa powiedziała mi, że do ubezpieczenia zdrowotnego mogę też zgłosić żonę i dziecko. Żona nie pracuje, a córka ma dopiero dwa latka. Ile kosztuje takie ubezpieczenie żony i dziecka? O ile zmniejszy się moja pensja?

Zgłoszenie członków rodziny do ubezpieczenia zdrowotnego nie ma wpływu na wysokość pensji. Płaci Pan dalej jedną składkę (swoją), w takiej samej wysokości, niezależnie od tego czy zgłosi Pan żonę, dziecko, czy też nie – do ubezpieczenia zdrowotnego.

Do ubezpieczenia zdrowotnego można zgłosić członka rodziny nie tylko żonę i własne dziecko, ale katalog osób jest szerszy, bo także dziecko męża lub żony, dziecko przysposobione, swojego wnuka, dziecko obce, dla którego jest się opiekunem prawnym, dziecko obce, dla którego jest się rodziną zastępczą lub które przebywa w rodzinnym domu dziecka oraz wstępnych (np. rodziców, dziadków itp.), którzy mieszkają z ubezpieczonym we wspólnym gospodarstwie domowym.

Co ważne dziecko może być objęte ubezpieczeniem zdrowotnym jako członek rodziny, dopóki nie skończy 18 lat. Jeśli uczy się dalej w szkole lub odbywa kształcenie w uczelni lub szkole doktorskiej, ma prawo do ubezpieczenia zdrowotnego przy rodzicu/opiekunie, dopóki nie skończy 26 lat. Jeśli ma orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności lub równoważne, ma prawo do ubezpieczenia zdrowotnego bez ograniczenia wieku.

Natomiast dziadkowie mogą zgłosić wnuka tylko wtedy, gdy żadne z jego rodziców nie jest objęte obowiązkowo ubezpieczeniem zdrowotnym, nie jest uprawnione do świadczeń na podstawie przepisów o koordynacji z tytułu wykonywania pracy lub pracy na własny rachunek lub nie jest objęte dobrowolnym ubezpieczeniem zdrowotnym.

Nie ma on obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego (nie jest pracownikiem, zleceniobiorcą, osobą prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą, osobą bezrobotną itp.),

Zgłosić członka rodziny do ubezpieczenia zdrowotnego, można w sytuacji, gdy:

- nie ma on obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego (nie jest pracownikiem, zleceniobiorcą, osobą prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą, osobą bezrobotną itp.),
- nie ma prawa do świadczeń opieki zdrowotnej na podstawie przepisów o koordynacji systemów zaopatrzenia społecznego w zakresie udzielania rzeczowych świadczeń zdrowotnych.

Aby członek rodziny mógł korzystać ze świadczeń opieki zdrowotnej, wystarczy jedno zgłoszenie (czyli np. dziecko zgłasza tylko jedno z rodziców).

Tak jak w Pana przypadku do ubezpieczenia zdrowotnego zgłasza Pana jak i Pana żonę oraz dziecko płatnik składek

---

ZUS weryfikuje wspólność małżeńską przy rencie wdowiej. Z mężem mieliśmy rozdzielność majątkową ze względu na jego biznesy i różne spółki, czy to oznacza, że mi renta wdowia nie przysługuje? Razem mieszkaliśmy aż do jego śmierci, wychowywaliśmy dzieci, robiliśmy zakupy itd. Trochę się tym martwię, bo za rok skończę 60 lat i mogłabym się starać o rentę wdowią.

Zgodnie z art. 95a ust. 2 pkt 2 ustawy emerytalnej warunkiem wypłaty renty rodzinnej łącznie z własnym świadczeniem jest, aby osoba, która się o to ubiega, pozostawała we wspólności małżeńskiej do dnia śmierci małżonka.

Ustawa emerytalna nie zawiera definicji wspólności małżeńskiej. Jednak, na podstawie orzecznictwa sądowego przyjmuje się, że wspólność małżeńska oznacza rzeczywisty związek łączący małżeństwo, który obejmuje wspólne zamieszkiwanie i prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego, wspólne pożycie, wierność i współdziałanie dla dobra rodziny. Na wspólność małżeńską składają się różnego rodzaju więzi, nie tylko natury fizycznej i majątkowej, ale także więź duchowa, osobista, emocjonalna i uczuciowa. Pozostawanie we wspólności małżeńskiej do dnia śmierci małżonka oznacza więc wspólne zamieszkiwanie lub prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego lub inny rodzaj więzi łączącej małżonków. Osoba, która ubiega się o wypłatę renty wdowiej, musi złożyć oświadczenie, że pozostawała we wspólności małżeńskiej do dnia śmierci współmałżonka. Informacje te podaje zgodnie z prawdą i potwierdza podpisem.

eprasa.pl 6988837686

Najcieplejsze Miejsce na Ziemi 2026. Kto wystąpi na stadionie?

WODZISŁAW ŚL. 18 lipca Stadion Aleja w Wodzisławiu Śląskim ponownie wypełni się muzyką. W programie są znane zespoły, lokalny akcent i brzmienia daleko wykraczające poza reggae.

Festiwal po raz dwudziesty trzeci

Najcieplejsze Miejsce na Ziemi odbędzie się w tym roku po raz dwudziesty trzeci. Wydarzenie zaplanowano na sobotę, 18 lipca, na Stadionie Aleja w Wodzisławiu Śląskim.

Urząd Miasta Wodzisławia Śląskiego przekazał, że na dużej scenie wystąpią Strachy Na Lachy, Mesajah, Tabu & Wodzisławska Orkiestra Rozrywkowa, Łona x Konieczny x Krupa, Jamajki oraz Pozyton Sound.

Festiwal przez lata był kojarzony przede wszystkim z reggae. Dziś wciąż odwołuje się do tych muzycznych korzeni, ale jednocześnie łączy różne style i publiczności. W tegorocznym programie znalazły się reggae, rock, rap, dancehall, hip-hop, drum and bass oraz projekty oparte na współpracy muzyków z różnych scen.

Kto wystąpi w Wodzisławiu?

Jednym z najbardziej rozpoznawalnych zespołów zapowiedzianych w Wodzisławiu są Strachy Na Lachy. Grupa powstała w 2002 roku z inicjatywy Krzysztofa „Grabaża" Grabowskiego i Andrzeja „Kozaka" Kozakiewicza. Zespół przez lata działał pod różnymi nazwami, m.in. jako Grabaż + Ktoś Tam Jeszcze oraz Międzymiastówka Muzykująca Grabaż i Strachy na Lachy. Od września 2005 roku funkcjonuje jako Strachy Na Lachy. W dorobku grupy są utwory łączące różne odmiany rocka z charakterystycznymi tekstami Grabaża.

Na scenie pojawi się również Mesajah, czyli Manuel Rengifo Diaz. To wokalista, autor tekstów, producent i kompozytor związany z polską sceną reggae. Publiczność zna go m.in. z utworów „Każdego dnia", „Lepsza połowa" czy „Szukając szczęścia". Artysta ma na koncie kilka albumów studyjnych, w tym „Ludzie prości", „Jestem stąd", „Brudna prawda" i „Powrót do korzeni". Występował także u boku zagranicznych artystów, takich jak Gentleman, Shaggy, Sizzla, Junior Kelly, Stephen Marley, Wu Tang Clan, Anthony B czy Alborosie.

Lokalnym akcentem będzie koncert Tabu & Wodzisławskiej Orkiestry Rozrywkowej. Tabu to śląski zespół reggae działający od 2003 roku. W ciągu ponad 20 lat kariery grupa zagrała ponad 2000 koncertów w Polsce i za granicą. Jej znakiem rozpoznawczym są melodyjne utwory, pulsujący rytm oraz sekcja dęta Bimber Brass. Zespół ma na koncie sześć albumów studyjnych i jeden album koncertowy, a wśród utworów obecnych w koncertowych setach są m.in. „Jak dobrze Cię widzieć", „Kasia", „Tyle mam" i „Nie chcę umierać".



FOTO: JAREK JARECKY NAREWSKI

Czy w tym roku na festiwalu również będą się bawić tłumy Wodzisławian?

Wodzisławska Orkiestra Rozrywkowa ma za sobą współprace m.in. z zespołem Feel i Piotrem Kupichą oraz Marcinem Wyrostkiem. Orkiestra znana jest także z koncertów typu tribute, m.in. z piosenkami Zbigniewa Wodeckiego i Agnieszki Osieckiej. Z zespołem Tabu wystąpi po raz drugi.

Rap, reggae i jamajskie brzmienia

W programie znalazł się także projekt Łona x Konieczny x Krupa. To współpraca szczecińskiego rapera Łony z Andrzejem Koniecznym i Kacprem Krupą, muzykami ze składu Siema Ziemia. Ich materiał „TAXI" opowiada o świecie widzianym zza szyby taksówki. Punktem wyjścia były rozmowy z taksówkarzami, taksówkarkami i pasażerami, a całość łączy elementy reportażu, osobistej refleksji i nocnej, miejskiej atmosfery.

Na festiwalu wystąpią również Jamajki, formacja reggae z Tychów założona w 2021 roku. Frontmanem i autorem tekstów jest Michał „Majki" Knieżyk, a muzykę tworzy cały zespół. Grupa łączy korzenne brzmienia reggae z nowocześniejszym podejściem do produkcji, sekcją dętą i koncertową energią. W 2026 roku Jamajki promują album „Najwyższa pora", którego premiera odbyła się 14 marca podczas Winter Reggae.

FOTO: ARCHIWUM PRYWATNE

Skład uzupełnia Pozyton Sound, projekt łączący jamajskie brzmienia, dancehall, hip-hop i drum and bass. Według zapowiedzi organizatorów koncert ma opierać się na energii, ruchu i kontakcie z publicznością.

Bilety są już dostępne

Wejściówki na Najcieplejsze Miejsce na Ziemi można kupić online. Bilety będą również dostępne w kasie przy Stadionie Aleja w dniu festiwalu. Dzieci do 12. roku życia wejdą na wydarzenie bezpłatnie, pod opieką rodzica lub opiekuna prawnego.

Festiwal Najcieplejsze Miejsce na Ziemi dla miasta Wodzisławia Śląskiego organizuje Total Rafał Karwot, pomysłodawca, autor i realizator wydarzenia.

(żet)

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl 6988837686



Matylda Juroszek urodziła się 24.05. o godz. 12.06. Dziewczynka ważyła 2940g i mierzyła 50cm. Jej rodzicami zostali Krystian i Sandra z Wisły. W domu na Matyldę czeka siostra Antosia.



Nela Niesłony urodziła się 26.05. o godz. 11.50. Dziewczynka ważyła 4300g i mierzyła 57cm. Jej rodzicami zostali Dawid i Kamila z Radlina. W domu na Nelcię czeka brat Tymon i siostra Gaja.



Oskar Ogryzko urodził się 26.05. o godz. 14.26. Chłopczyk ważył 3560g i mierzył 56cm. Jego rodzicami zostali Edyta i Jacek z Katowic.



Gloria Buko urodziła się 25.05. o godz. 4.37. dziewczynka ważyła 3740g i mierzyła 54cm. Jej rodzicami zostali Michalina i Sebastian z Czyżowic. W domu na Glorię czeka siostra Helenka.



Maksymilian Mytnik urodził się 24.05. o godz. 8.17. Chłopczyk ważył 3560g i mierzył 56cm. Jego rodzicami zostali Dominika i Maciej z Żor. Co ciekawe – Maksiu urodził się jako 250 dziecko na wodzisławskiej porodówce (w tym roku) i na dodatek w urodziny swojej mamy.

Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu? Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem https://forms.gle/jJAJ76v8jt8i5XPW6.



Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e– mail noworodkinowiny@gmail.com. Dołożymy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e– mailu zwrotnym.

Odwiedziny na oddziale położniczym odbywają się codziennie w godzinach 15.00– 18.00.

eprasa.pl 6988837686

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• **Sprzedam mieszkanie (kawalerka) w Raciborzu, blok, drugie piętro, miejskie, cena 97 000, tel. 788-722-607.**

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, tel. 696-951-402.

• Firma sprzątająca - sprzątanie mieszkań, domów i biur. Usługi jednorazowe i cykliczne. Po remontach, mycie okien, pranie dywanów i tapicerki. Dokładnie i terminowo. Tel. 509-801-308.

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe – pełen zakres usług dekarskich, papy termozgrzewalne, ocieplanie dachów styropapą, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod.-kan. -c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki, papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, tel. 514-666-992.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27
lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl



nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Piotr Palik – p.palik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl 6988837686

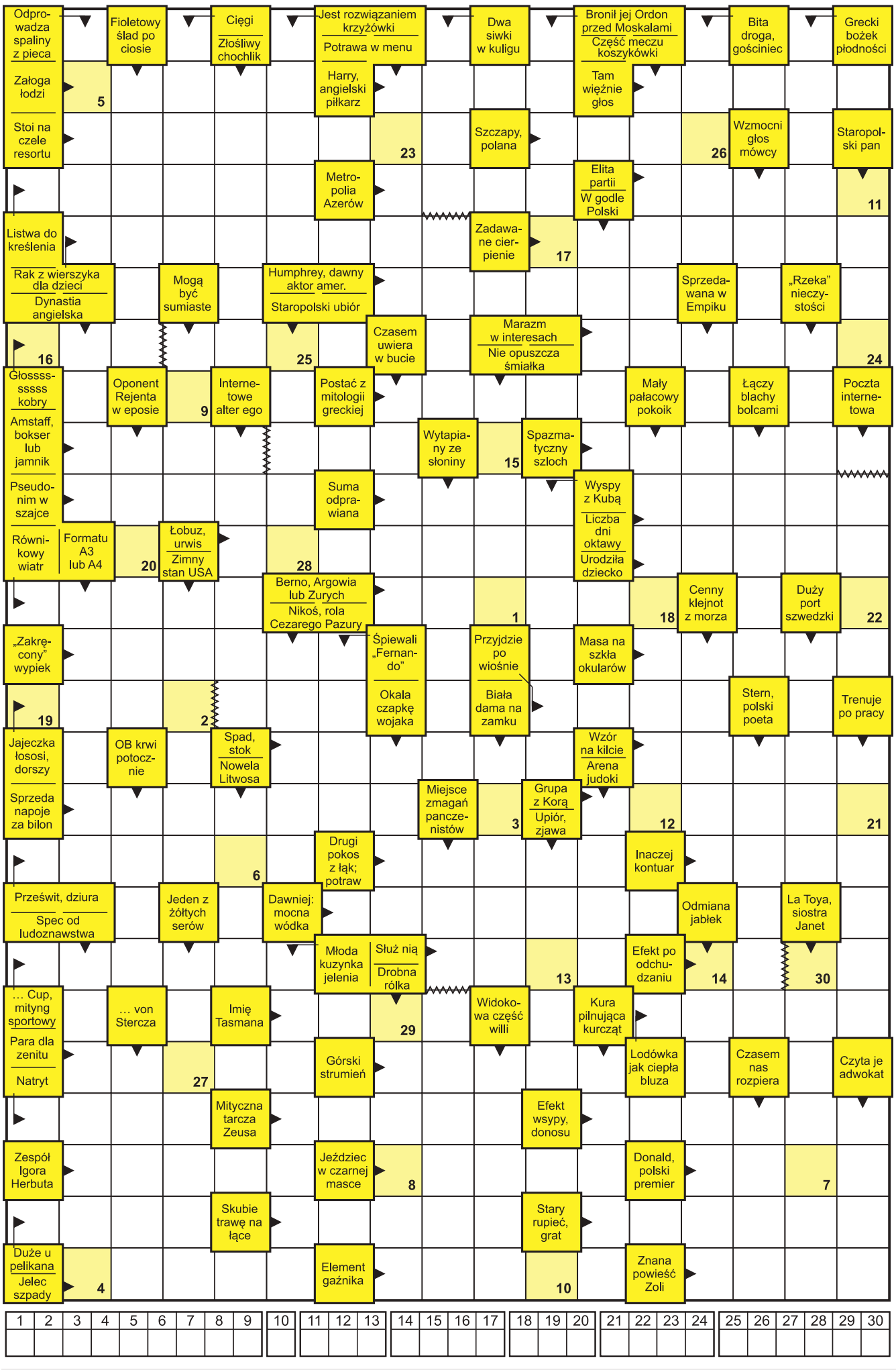

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Nie czekaj na miłość z zamkniętym sercem, bo możesz przegapić przygodę życia. Lenistwo ani późne wstawanie nie są mile widziane. Wciąż brakuje Ci gotówki. Pora pomyśleć jak to zmienić.

BYK 21.04 – 20.05
Drogi Byku, ten tydzień spędzisz marząc i śniąc o ukochanej osobie. W pracy bez zmian, a Ty poczujesz zmęczenie, wytrzymaj jeszcze kilka dni a Twoja praca będzie nagrodzona.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Partner czuje się już zmęczony ciągłymi zmianami Twojego nastroju. Szef zauważy Twoje rozdrażnienie. Brak gotówki może sprowokować kolejna kłótnię w domu, nie obwiniajcie siebie za wszystkie złe rzeczy.

RAK 22.06 – 22.07
Nie czyń drugiemu co tobie niemiłe. Ktoś naprawdę się stara. Nie narzekaj na brak pracy, ponieważ już od połowy maja nie będziesz miał ani chwili wolnej. Trzeba będzie przejść na skromniejszy styl życia.

LEW 23.07 – 22.08
Twój czar Cię nie opuszcza, więc i w tym tygodniu ciężko będzie się oprzeć lwom. Czas najwyższy zmienić podejście do swoich obowiązków. Zacznij poważnie traktować swoją pracę. Bardzo dobry okres dla lwów inwestujących w rozwój biznesu.

PANNA 23.08 – 22.09
Spróbuj się wycofać z tej znajomości, to nie jest odpowiednia osoba dla Ciebie. Tydzień pełen nowych obowiązków, które mogą Cię przerastać. Z początkiem maja zaczniecie zbierać żniwa swojej ciężkiej pracy. Szykuje się mały kryzys finansowy.

WAGA 23.09 – 22.10
Okaż wreszcie swoje uczucia. Ktoś czeka! Twoje zaangażowanie jest godne podziwu, jednak nie zawsze podoba się innym. Nieplanowane zakupy mogą wplątać Cię w kłopoty finansowe.

SKORPION 23.10 – 21.11
Partner coś ukrywa. Pora sprawdzić o co chodzi. Ostatnio przypominasz żandarma a nie współpracownika. Więcej samokontroli i wszystko wróci do norm. Spróbuj kontrolwać wydawanie pieniędzy.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Nie rezygnuj z okazji tylko dlatego, że czujesz wyrzuty sumienia. Przepracowanie nie pomaga się skupić na wykonywanych obowiązkach. Mały relaks pomoże Ci wrócić do sił.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Wsłuchaj się w potrzeby partnera. Od dawna próbuje Ci coś powiedzieć. Brakuje Ci stałego zajęcia, ale to nie powód by obwiniać za to cały świat. Zwrot pożyczki lub niewielka wygrana na loterii.

WODNIK 20.01 – 18.02
Nie broń się przed płcią przeciwną. Komplementy są szczere i nie powinny Cię dziwić. Ktoś zaproponuje współpracę. To dobry okres na rozpoczęcie czegoś nowego. Pusty portfel ma to do siebie, że nie można bezsensownie wydawać gotówki.

RYBY 19.02 – 20.03
Pomimo dzielącej was odległości uczucie jest coraz gorętsze, może to właśnie Twoja „druga połówka"? Pojawi się teraz okazja dobrego zarobku. Ostatnio nie cieszy Cię nawet mała wygrana. Pora pomyśleć dlaczego tak się dzieje.

opracowała Margita • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Jasiu zakończył szkołę średnią z najlepszymi wynikami i jemu przypadł zaszczyt przemówienia podczas rozdania świadectw. Stanął na podeście i zaczyna:

– Chciałbym bardzo podziękować mojej kochanej mamie za ten wspaniały wpływ, jaki na mnie miała. Za to że zawsze była przy mnie, cały czas mogłem na nią liczyć i że pomagała mi kiedy tylko tej pomocy potrzebowałem. Kocham ją nad życie i nie wiem, kim bym był gdyby nie ona....

Nagle Jasio stęknął, zatrzymał się i zaczął z trudnością literować słowo. Jednak przerwał na chwilkę i w końcu przemówił:

– Przepraszam bardzo za przerwę, ale pismo mojej mamy jest takie niewyraźne!

☺☻☺

W parku na ławeczce siedzi młoda para. Po chwili dosiada się do nich dziadek. Dziewczyna mówi do chłopaka:

– Boli mnie nosek. Chłopak pocałował ją.

Dziewczyna mówi:

– Już nie boli.

Po chwili:

– Boli mnie czółko.

Chłopak pocałował ją w czoło.

Dziewczyna:

– Już nie boli.

Dziadek z niedowierzaniem się pyta młodego człowieka:

– A czy hemoroidy też pan leczy?

☺☻☺

Idzie sobie Rabinowicz ulicą, patrzy – wypadek. Samochody porozbijane, ludzie leżą.

Podszedł bliżej:

– Agent ubezpieczeniowy już był?

– Nie...

– No to się z wami położę.

☺☻☺

Pacjent ustala szczegóły dotyczące zbliżającej się operacji:

– A ile będzie kosztować narkoza? – pyta.

– 1 500 złotych – odpowiada anestezjolog.

– 1 500 złotych za to, żeby mi się film urwał? Trochę za drogo, nie sądzi pan?

– Nie. Urwany film dostaje pan gratis. Opłata jest za to, żeby znowu zaczął się wyświetlać...

eprasa.pl 6988837686